Nr. 186b. Dnia 8 lipca. **Czwartek.** **Dnia 26 czerwca (8 lipca) 1886 r**

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Cesarstwa wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

— W dniu jutrzejszym w kościele parafjalnym Panny Marji na Nowem-Mieście przypada konkluzja tygodniowa odpustu oraz czterdziestogodzinnego nabożeństwa ku czci Nawiedzenia N. Marji Panny; konkluzja ta obchodzona będzie solennem nabożeństwem z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i procesją.

— Jutro też w kaplicy Serca Pana Jezusa w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim), o godzinie 8-ej zrana, odprawioną zostanie uroczysta wotywa ku czci Serca Pana Jezusa.

Przegląd polityczny.

I tego lata, jak zwykle, zapowiada się szereg interesujących spotkań monarchów i mężów stanu. Do rzędu najdonioślejszych należy zapowiedziany na koniec sierpnia albo początek września przyjazd ks. Bismarka do Wiednia w powrocie z Gasteinu do Berlina. Od r. 1879-go kanclerz niemiecki nie był w stolicy sprzymierzonego państwa, wówczas zaś ułożył z baronem Haymerlem punkta przedugodne znanego przymierza, które przestało już obowiązywać, lecz odnowionem być może. Niemniej zajęcia budzi spodziewany przejazd cesarza Wilhelma przez Monachjum w podróży z Ems do Gasteinu. Nowy porządek rzeczy w Bawarji nie skrystalizował się dotąd tak wyraźnie, ażeby kwestję przyszłej polityki tego państwa związkowego wobec Niemiec uważać można było za rozwiązaną. Jeszcze niejednokrotnie książę rejent będzie musiał szukać sposobności, aby zaakcentować w sposób nieomylny dla nikogo ścisłe zespolenie się Bawarji z ideą zjednoczonych Niemiec—bez zastrzeżeń i widokow ubocznych...

Jest rzeczą w każdym razie ciekawą, czy skończy się na powitaniu cesarza Wilhelma przez księcia rejenta na dworcu kolei żelaznej, lub czy sędziwy władzca Niemiec uczuje się zmęczonym drogą i zechce odpocząć choć parę godzin w rezydencjonalnym zamku księcia Luitpolda. Ta ostatnia forma zbliżenia się zakrawałaby już na odwiedziny.

Wynik wyborów angielskich jest prawie przesądzonym. Nawet oddane całą duszą p. Gladstonowi organa londyńskie, jak *Pall Mall Gazette*, przestały już łudzić się nadzieją zwycięstwa idei *home rule'u* irlandzkiego w dzisiejszej kampanji wyborczej. Pisze ona w tej mierze:

„Nawet jeżeli przyjdzie najgorsze złe i p. Gladstone zostanie pokonany, sprawa jego będzie tryumfowała w przyszłości i to bardzo rychłej. Gdy bowiem zbierze się parlament, nie będzie większości przeciw rządowi. Okaże się tylko większość przeciw pogrzebanemu już bilowi irlandzkiemu. Przyjmijmy, że papierowi unioniści zdobędą trzydzieści krzeseł (zdobyli ich już więcej; *przyp. red.*). W zwyczajnych warunkach gabinet opierający się na mniejszości podaje się do dymisji. Ale warunki obecnego położenia nie są zwyczajne i p. Gladstone nie ustąpi. Stanie on z otwartą przyłbicą przed parlamentem i wniesie nowy bil irlandzki. Unioniści liberalni nie poprą wotum nieufności dla p. Gladstona przed wniesieniem nowego bilu; ponieważ zaś faktycznie dzierżą w rękach klucz sytuacji, będą mogli podyktować warunki poparcia przyszłego bilu o samorządzie irlandzkim. I wreszcie pojawi się na stole izby projekt *home rule'u*, któremu unioniści nie będą mieli nic do zarzucenia: parlament narodowy w Dublinie zbierze się w sposób uprawniony przez państwo. Pan Goeschen będzie zgrzytał zębami, a lord Salisbury będzie się pienił—faktu nie obalą. Tak więc zwycięstwo liberalizmu i p. Gladstona jest niewątpliwe."

Kölnische Zeitung opowiada przebieg dyplomatycznej kampanji niektórych mocarstw, którą wywołało zachowanie się księcia Aleksandra bułgarskiego, nie liczące się z faktem, że umowa turecko-bułgarska nic nie wie o „dokonaniu unji" pomiędzy Bułgarją i Rumelją wschodnią. Do d. 28-go czerwca W. Porta nie znała treści adresu sofijskiego sobranja, polegała tylko na depeszy Gadbana efendiego, który donosił, że adres jest „zadawalniającym". Przedtem już pojawił się u W. Porty p. Onou, aby zastrzedz się przeciw zbytecznej uległości w Konstantynopolu wobec interesów polityki angielskiej na Wschodzie europejskim. Chodziło mianowicie o to, ażeby W. Porta baczniej przestrzegała utrzymania w Bułgarji i Rumelji tego porządku rzeczy, jaki zatwierdzonym został przez mocarstwa w umowie d. 5-go kwietnia.

W sobotę p. Onou doręczył W. Porcie notę pisemną, przynaglającą do wypłaty 200,000 funtów tureckich dłużnej indemnizacji wojennej za r. 1877, i to wypłaty jednorazowej. W. Porta, skoro ujrzała w perspektywie, że mogą zażądać od niej samej rachunku za gospodarstwo księcia Aleksandra, wystosowała doń telegram upominający, aby odpowiedź zgromadzenia narodowego na mowę książęcą wypadła w duchu łagodnym i umiarkowanym. Stronnictwo zachowawcze w sobranju przygotowało też projekt adresu w tym sensie, wszakże sobranje przyjęło inny. Wtedy wysłała W. Porta ponowną energiczniejszą notę telegraficzną do Sofji, a jak *Times* twierdzi, inne mocarstwa poczyniły również poważne przedstawienia księciu Aleksandrowi. Dotąd nie widać skutków tej akcji.

Br. Z.

Zapomniany legat.

Wśród wielu zapisów oczekujących na urzeczywistnienie, bądź do czasu zebrania się z procentów odpowiedniego kapitału, nie wystarczającego obecnie na ufundowanie danej instytucji, bądź też z innych przyczyn, znajduje się jeden, któremu zdaje się nic nie stoi na przeszkodzie, ażeby stosownie do wielu ofiarodawców mógł być już użyty na korzyść obdarowanego społeczeństwa. Mówimy tu o jednym jeszcze zapisie Staszica, przeznaczonym na otwarcie przytułku dla rekonwalescentów przy szpitalu Dzieciątka Jezus. Darowizna ta wspólnie z legatem ś. p. hr. Rzewuskiej, uczynionym na tenże sam cel, wynosi obecnie około 60,000 rubli. Suma powyższa wystarcza oddawna na założenie przytułku dla rekonwalescentów, co też przed paru laty miało być uskutecznionem.

Pamiętamy, że w swoim czasie przez kuratora szpitala Dzieciątka Jezus wypracowany był projekt przytułku, który uzyskał zatwierdzenie władz wyższych, wyznaczono w domu szpitalnym przy ul. Świętokrzyskiej odpowiedni lokal i zdawało się, że już nic nie stanie na przeszkodzie otwarciu tak pożytecznej instytucji, a tymczasem cała sprawa niespodziewanie została zatrzymaną. Jak nam wiadomo, rada miejska dobroczynności publicznej w ostatniej chwili uznała, że podobne przytułki dla rekonwalescentów chybiają celu i z tego powodu postanowiono legaty powyższe użyć na cel podobny, lecz więcej odpowiadający obecnym wymaganiom czasu.

---

3)

JAKOŚ TO BĘDZIE.

KARTKA Z PAMIĘTNIKA.

Napisał

Czesław Pieniążek.

(Dalszy ciąg.)

Jacenty się rozebrał, wlazł do wody, a Kuba nawet się i nie rozbierał. Zaczęli odpinać orczyki, ale robota nie szła, bo woda pokrywała dyszle. Namęczyli się sporo, ale daremnie, aż z boku pokazało się światło i głos się odezwał:

— A co tam za ludzie?

— A no od Tarnowa jedziemy — odezwał się Kazio. — A kto wy jesteście?

— Kto? A juści Wawrzyniec Smolik, gospodarz z tej chałupy.

— A gdzież ta chałupa?

— Gdzie? adyć przy niej stoję.

Tak było ciemno, że nikt z nas nie mógł zobaczyć domostwa, co stało o trzydzieści kroków od drogi.

— A możnaby się do was dostać? chałupa niezalana? — zapytał Kazio.

— Na pagórku stoi; woda na łokieć od przyciesi, ale chałupa nowa, jeszcze z jednej strony nie poszyta. Poszywałem dach, aż woda jak się puści, tak i nie miałem czasu dostać się do domu, do starej chałupy.

— Macie tam słomę w chałupie?

— Słomy dość, ale co jeść, to nie ma nic. A jakem wyszedł po śniadaniu z domu, tak o tem jestem.

— Słuchajcie, Wawrzyniec! — zawołał pan Józef — my was zaprosimy na wieczerzę, a wy nas pod dach i jakoś to będzie.

— A no czemu nie? Ale jak się tu panowie dostaną, kiedy woda w pas na gościńcu, a potem przykopa szeroka i głęboka, coby wlazł teraz do niej po szyję, a możeby nakryło z głową.

— A deski tam nie macie w chałupie?

— Coby nie, *dyć* chałupa nieskończona, to mam tu oszwarów kilka i coś dwie tarcice, a i kobylice są.

— A no to i dobrze. Słuchaj Kaziu. Naprzód jechać nie można, w tył nie nawróci; możnaby poodcinać postronki, odpiąć konie i konno pojechać do karczmy, ale cóżby się stało z powozem i rzeczami? Otóż konie odpiąć i odprowadzić na Uniszowską górę, a my u Wawrzyńca przenocujemy.

— Skoro wujaszek zawsze mówi „jakoś to będzie", niechże teraz wuj robi co chce, aby jakoś było.

— A będzie jakoś, będzie!—odpowiedział pan Józef trochę rozgniewany. — Kuba, dawaj mi lejce do garści. Jacenty, daj lejce panu. Złaźcie chłopcy. Wawrzeniec, dajcie tu tarcice i kobylice; chłopcy, pilnujcie, żeby nie spłynęły! Wawrzeniec, postaw jedną kobylicę, połóż na nie tarcice. Chłopcy! chwytajcie tarcice, a kobylice macie?

— Jest, jest, dobrze ją cisnął.

— Postaw, połóż deskę: Wawrzeniec, trzymaj, trzymaj co siły; chłopcy trzymajcie, a dobrze. Panie Zdzisławie: naprzód, marsz na deskę.

Z powozu jednym krokiem wprost wstąpiłem na ten most improwizowany; deski się uginały, woda huczała pod nogami, ale kilka kroków i już byłem przy Wawrzeńcu.

— Kuba, utrzymasz sam?

— Coby nie.

— Jacenty do koni. Kaziu, dalej na most, marsz. Chwilka i już Kazio stał koło mnie. Wózek z panem Józefem był na przodzie tak, że z tym mostem nie można się było do niego posunąć. Pan Józef przywiązał lejce do kozła, zeskoczył do wody, brnął do pasa, wdrapał się na deski i już był przy nas.

Tak prędko to zrobił, że nie mieliśmy czasu ani spostrzedz co się dzieje, ani go powstrzymać. Otrzepał się z wody i komenderował dalej:

— Odcinać postronki, odpinać konie i wio na Uniszowską górkę. A pamiętać powymiatać żłoby, koniom dobrze podesłać. Jacenty ze swemi końmi zostanie w karczmie, a ty Kuba kupisz świec ile ich tam znajdziesz, choćby z pół tuzina, przywieziesz chleba ze cztery bochenki i jaj i wódki szabasówki flaszkę. Z tobą na drugim koniu niech przyjedzie stróż z karczmy, ale dowiedz się u żyda czy to nie złodziej. Rozumiesz? bo on z twemi końmi do karczmy wróci, a ty będziesz siedział w powozie i co dziesięć pacierzy hukaj co ci sił stanie. No dalej chłopcy do roboty.

W pół godziny był już Kuba z prowiantem, stało się według komendy pana Józefa. Kuba dostał dwa kielichy gorzałki, bochenek chleba i garść soli, ukrył się w powozie i zajadając dumał może o Jagusi, a może o tem, że panom wygodniej było pod strzechą.

Wawrzeniec rozpalił ognisko, wody nie brakło

Nie będziemy się spierali, czy przytułki chwilowe dla wychodzących ze szpitala rzeczywiście nie mają obecnie racji bytu, jakkolwiek w kwestji tej możnaby wiele powiedzieć, sądzimy jednak, że nie otwierając przytułku należałoby puścić w ruch inną właściwą według rady miejskiej instytucję, gdyż od czasu powyższego zakwestjonowania upływa już dwa lata, a dotąd o niczem nowem nie słychać. Kapitał, zamiast przynosić pewną ulgę społeczeństwu, na korzyść którego został przeznaczonym, leży martwy, gdyż jakkolwiek przez procenta powiększa się, jednak korzyść, jaką odnosiliby biedacy z używalności kapitału, byłaby stokroć pożyteczniejszą. Idąc podobną drogą, wszelkie legaty moglibyśmy procentować do nieskończoności. Na podobną gospodarkę z groszem publicznym trudno się zgodzić, nie jesteśmy bowiem tak dostatnio uposażeni w instytucje filantropijne, ażeby bez ściśle określonego celu kapitalizować fundusze, któremi dziś możemy zaspokoić niejedną nędzę uliczną.

Nim doczekamy się wiadomości, jakie są dalsze losy wyżej wspomnianych zapisów, bez chęci wywołania dyskusji, przyjrzymy się projektowi przytułku dla rekonwalescentów, który uznany został za niepraktyczny.

Projekt ten, opracowany w szczegółach przez kuratora szpitala Dzieciątka Jezus, wzorowany był na podobnych zakładach istniejących w Warszawie (przy Tow. dobroczynności) i za granicą.

Przytułek otwarty być miał na 12 osób (sześciu mężczyzn i tyleż kobiet) a to stosownie do posiadanych środków materjalnych.

Do przytułku kwalifikowali się rekonwalescenci wypisani ze szpitala, nie mający na razie schronienia, ani też zajęcia.

Przebywający w przytułku mieli otrzymywać całkowite utrzymanie przez dni cztery, i przez ten czas prawdopodobnie mogli wyszukać sobie mieszkanie i zatrudnienie. W tym celu rekonwalescentom dozwolonem byłoby wychodzić na miasto, z warunkiem powracania do zakładu w ściśle oznaczonych godzinach.

Biedniejsi, przy opuszczaniu przytułku, otrzymywaliby kilkorublowe wsparcia.

Oto w głównych zarysach projekt instytucji, której brak, zdaniem naszem, odczuwa Warszawa.

Iluż to biedaków, wyszedłszy ze szpitala bez grosza, nie ma gdzie się obrócić, stan bowiem ich zdrowia zwykle staje na przeszkodzie w otrzymaniu pracy. Nie trudno zrozumieć, jak wielką byłby pomocą: kilkodniowy odpoczynek po chorobie i zasiłek pieniężny, w braku zaś czego podobnego, biedny wyrobnik idzie naturalnie na żebraninę, następnie do szynku, gdzie wypiwszy kilka kieliszków wódki, znowu wpada w chorobę i... powraca do szpitala.

Oponenci nasi powiedzą, że zanadto poetyzujemy, nikt nam jednak nie zaprzeczy, ażeby podobne fakta się nie zdarzały.

Bardzo być może, że pomiędzy rekonwalescentami trafiają się tacy, którzy nie z biedy, lecz dla wyzysku korzystają z przytułków, nie wynika ztąd jednak potrzeba dla dziesięciu nicponiów karać stu nieszczęśliwych.

Ostatecznie nie idzie nam tu o same przytułki, kwestję ich praktyczności zostawiamy rozpatrzeniu specjalistów-filantropów z dobrej woli, a nie z musu. W artykule niniejszym pragnęliśmy tylko zwrócić uwagę, że nadszedł już czas, ażeby w jakiejkolwiek to będzie formie społeczeństwo zaczęło korzystać z powyższej darowizny, na którą od lat kilkunastu oczekuje.

B.

Echa kąpielowe.

III.

W Rymanowie w Galicji, gdzie przeważnie dziatwa szuka ratunku przeciw dolegliwościom skrofulicznym, powzięto myśl założenia kolonji leczniczej wakacyjnej.

Będzie to zakład, do którego rodzice będą mogli posyłać dzieci chore, z tą pewnością, że znajdą one na miejscu należytą i troskliwą opiekę. W tym celu kolonja zostawać będzie pod kierunkiem pedagogów specjalistów.

Wprowadzeniem w życie tej myśli zajmuje się komitet, któremu przewodniczy p. Włodzimierz Gniewosz, właściciel Złotego Potoku, członkami zaś są pp. Paweł Bogdan, dyrektor zakładu zdrojowego, Baranowski, dr. Józef Dukiet lekarz zdrojowy, ks. Filarski prof. uniwersytetu, Edward Heppe, Ludwik Dziedzicki, J. K. Janowski, dr. Merczyński, ks. Rudolf Lewicki, radca szkolny, dr. Zygmunt Samolewicz, dr. Antoni Szattauer, M. Sawicki, Władysław Zontak (skarbnik) i dr. Józef Żuliński jako sekretarz.

Ofiary na rzecz kolonji leczniczej przesyłać należy pod adresem p. Władysława Zontaka, Lwów, ul. Teatralna, w muzeum im. Dzieduszyckich.

Nim projekt powyższy zostanie w całości wykonany, komitet już w r. b. w uzyskanych czasowo budynkach postanowił urządzić mniejsze kolonje lecznicze, jedną dla dziewcząt a drugą dla chłopców.

Do kolonij tych przyjmowane będą dzieci od lat 8-iu do 12-tu, potrzebujące kuracji wód jodowych, ale wolne od chorób, wymagających specjalnego opatrywania i dozorowania, gdyż oddzielny szpitalik dla tego rodzaju dzieci dopiero w przyszłości będzie mógł być założonym.

Z Marjenbadu piszą nam w czerwcu:

Jakie to szczęście, że Karlsbad i Marjenbad nie znajdują się pod rządami ks. Bismarka—temi słowy żegnał mnie lekarz, polecający odbycie kuracji marjenbadzkiej. Rzeczywiście cudownych zdrojowisk czeskich nie da się zastąpić żadnemi innemi wodami, podczas gdy wszystkie *brunny* i *bady* położone w cesarstwie niemieckiem mogą być skutecznie zastąpione i o ile nam wiadomo, lekarze warszawscy do niegościnnego państwa wcale w tym roku pacjentów nie wysłali.

Zyskały na tem przedewszystkiem zdrojowiska krajowe, a po części węgierskie i czeskie, gdyż np. w Marjenbadzie w ciągu tegorocznego czerwca daleko więcej polaków aniżeli lat poprzednich, chociaż dopiero miesiąc lipiec, nazwany tu „polskim sezonem”, roi się od naszych rodaków, którzy dzięki usposobieniu do głośniejszej gwary, zagłuszają na promenadzie przy kreutzbrunnie różnojęzyczne tłumy.

Nie przesądzając jednak, o ile będzie ożywiony tegoroczny „polski sezon”, winienem zdać *sprawę z chwili* bieżącej i rodakom, którzyby z niniejszej korespondencji chcieli wyciągnąć jakie praktyczne wskazówki, podać pewną informację.

Na pierwszym planie po przybyciu do Marjenbadu chodzi o wyszukanie mieszkania i wybór lekarza. Co do pierwszego radzimy stanąć w hotelu i przenocowawszy, szukać odpowiedniego na drugi dzień, zawzięcie się targując z gospodarzami, obliczającymi na straszny wyzysk, jeżeli spostrzegą cudzoziemca, a zwłaszcza „polskiego grafa”. Do tego przyzwyczaili ich nasi ojcowie i dziadowie, którzy szumieli za granicą bez miary i upamiętania.

W kwestji wyboru lekarza z przykrością przychodzi nam zaznaczyć, iż wielu warszawskich doktorów daje swoim pacjentom listy z adresami lekarzy niemieckich, a w szczególności Otta, Kischa i Bascha. Panowie ci używają tu wprawdzie pewnej sławy, lecz z powodu nawału zajęcia pacjentów, zwłaszcza cudzoziemców, lekko zbywają i każdemu z nich potrzeba za wizytę płacić co najmniej 5 guldenów. Jeżeli podczas czterotygodniowej kuracji, w ciągu której zachodzą w organizmie ciągłe zmiany, zajdzie potrzeba odwiedzić lekarza z 10 razy, wydatek poniesiony znacznie obniży budżet, a porada przy nader powierzchownej djagnozie jest bardzo problematyczną.

Daleko więc słuszniej, lepiej i prawdziwie po obywatelsku zasięgać porady lekarzy rodaków, których tu czterech ordynuje. Szczególniej dr. Zygmunt Dobieszewski, znany klinicysta i balneolog, od lat kilkunastu osiadły w lecie w Marjenbadzie, z korzyścią może być wskazanym rodakom, zwłaszcza, iż posiada własną willę z mieszkaniami po cenach nader umiarkowanych. Dla chorych nerwowych, którzy przy kuracji marjenbadzkiej potrzebują masażu i elektryczności, ordynuje dr. Michał Kaufman z Krakowa, a dla piersiowych dr. St. Prager, w zimie ordynujący w Meranie. Wreszcie czwarty lekarz to dr. Izydor Kopernicki, profesor wszechnicy jagiellońskiej, uczony antropolog, cieszący się ogólną opinją jako znakomity teorytyk.

Jest więc wybór łatwy i lekarze-rodacy sumiennie zajmują się swoimi pacjentami, nie wymagając ani w połowie takich honorarjów jak doktorzy niemieccy.

Oprócz tych dwóch najgłówniejszych wskazówek, chcemy cię jeszcze, czytelniku, wybierający się do Marjenbadu ze skromnemi funduszami dla kuracji, a nie dla imponowania fałszywym blichtrem, abyś swoje stanowisko i godność podawał do *kurlisty* jaknajkrócej, gdyż od tego zależy wysokość taksy kuracyjnej, podzielonej na cztery kategorje. Niewszyscy o tem pamiętają i wielu z naszych rodaków, których nazwisk ze względu, iż *nomina sunt odiosa* nie podajemy, pododawało sobie tytuły *grafów*, *ritterów* i t. p., chociaż pomiędzy nimi znajdują się tacy, jak ów *comes* de Wątory.

Mając ciągle na uwadze kuracjuszów z ograniczonemi funduszami, radzimy szukać mieszkań w wygodnych a względnie tanich willach, jak np. „Feigenbaum”, „Dobieszewski”, „Zur Rose”, „Kleeblat”, „Schönbrun”, „Auge Gottes”, „Stadt Paris” i t. p. Podobnież z dobrych a dość tanich restauracyj należy wymienić: Sterna, Teplerhaus, Güthner v. Stadt Warschau, Imperial, Delphin i Marienbader Mühle.

Po tej krótkiej lecz praktycznej informacji, pomijając

---

garnek się znalazł, bo z niego polewał Wawrzeniec słomę do poszycia, ugotowały się jaja, poszła szabasówka kolejką i chleb ze solą znikał prędko.

Wawrzeniec, kontent z wieczerzy, szabasówką dobrze zaprawionej, wnet zakopał się w słomę i usnął, a pan Józef, susząc przy ognisku całą garderobę, puszczał dym z fajeczki i dogadywał „liliputami”.

— Trzeba nam to było tego? — rzekł skwaszony Kazio. — Mogliśmy byli wygodnie przenocować na „Psiej górce” i ludzie byliby się nie pomęczyli i konie nie sforsowały. Powozik nowiuteńki zniszczy się na nic; wózek świeżo lakierowany!

— A tobie tylko to w głowie! Co to za sknera! Bądź kontent, żeś tylko milę od żony.

— Niech wujaszek wybaczy, ale to nasze staroświeckie *„jakoś to będzie”* należałoby już raz usunąć i z myśli i z mowy i z życia.

Pan Józef wyjął z ust fajkę, stanął poważnie i stanowczo, energicznie, jakby miał karcić za jakie bluźnierstwo, rzekł wzruszonym, drżącym głosem:

— Dajno spokój temu, czego nie rozumiesz. To, czem żyli ojcowie nasi przez wieków tyle, to nie grat stary, coby go wyrzucić na śmiecie, gdyby nowa moda nastała. To, mój chłopcze, coś więcej niż ślepy nawyk, to streszczenie wiary, głębokiej, silnej wiary, co broniła Częstochowy przed szwedem, co nie dawała zginąć, chociaż się upadało i legło. To, mój Kaźmierzu, stary przyjaciel i pocieszyciel nasz, to dobrodziej, co życie ocala. Czemu to u nas za dawnych czasów mało kiedy się słyszało, żeby ktoś targał się na życie własne? Chyba szaleniec jaki w przystępie tej ciężkiej choroby. Czemu? Bo świat go opuścił, opuścili ludzie, stracił mienie, wziął torbę żebraczą, ale miał w sercu Boga i powiedział sobie: „jakoś to będzie”, „Bóg nie opuści”. Żył, przetrwał, przebrnął przez nieszczęście i jeszcze dola mu się zmieniła i Bóg był z nim, bo wierzył Bogu, „że jakoś to będzie”.

— Ho! ho! ho! — odezwał się już po trzeci czy czwarty raz głos Kuby.

Pan Józef wyjrzał przez okno.

— A co tam nowego?

— Proszę jegomości, mnie się widzi, że woda opada, już widać sprychy na kołach. Wiatr się rusza od wschodu.

— Nie zimno ci Kuba?

— E, chyba nie. Odziałem się derami.

— A palisz fajkę?

— A jużci z łaski jegomości. Ale mi tego węgierskiego żal, bom go chciał schować od święta.

— A no, nie bój się, będzie i na święta. A zahukaj jeszcze z kilka razy nim zaśniesz.

— E, ja tam już spał nie będę; a jeszczeby kto z wózka co ściągnął!

— A no to i lepiej, to się za to jutro wyśpisz, jak Bóg da wrócić. Ot, jakoś to będzie!

— A no jużci, proszę jegomości, jakoś to będzie za łaską Pana Jezusa i Najświętszej Panny.

— Słyszałeś?—rzekł pan Józef wracając od okna. Lud ma swoją filozofję, wyrobioną w wierze i cierpieniu.

— Szanuję bardzo—odpowiedział Kazio—nasze tradycje, nasz obyczaj, ale wiary mi nie brak, libertynem nie jestem, ale pozwoli wujaszek, że to nasze „jakoś to będzie” jest po prostu wyrazem naszej narodowej lekkomyślności, a nie *filozofją* ani wynikiem wiary. Jest to wróg nasz, nieprzyjaciel, niszczyciel nie dobrodziej.

— A z jakiejże to racji, jeśli spytać wolno?

— Ile to tych racyj codziennie się spotyka. Jeden wydaje nad możność, niszczy mienie i pociesza się, że „jakoś to będzie”; drugi traci zdrowie w bezmyślnych hulankach i wmawia w siebie, że „jakoś to będzie”. A ileż to błędów politycznych popełniliśmy, ileż klęsk doznali, bo nam brzmiało w uszach „jakoś to będzie”.

— Panie Zdzisławie, dorzucajno tam do ogniska, a objaśniaj też łojówkę, żeby knot nie spadł i słomy nie zajął. A ty, mój Kaziu, palnij jeszcze gorzałki, boś kwaśny i kwasem gadasz, jak filozof niemiecki. Co głowa to rozum, co naród to charakter, a z bożej woli i nie zmienisz go bracie. Niemcowi rozumować, polakowi wierzyć. Powiadasz, że to nasze „jakoś to będzie” otwiera drogę do lekkomyślności, ba, do nieszczęścia! do zguby! A no powiedzże mi, czy ogień nie jest nieszczęściem, czy spali komu domostwo, stodołę, czy woda dzisiejsza nie jest nieszczęściem? Więc dlatego proś Boga, by wszelkie zarodki ognia wytępił tak, by go z niczego wykrzesać nie było można; więc proś Boga, by ci wysuszył oceany rzeki, studnie, źródła wszelkie i rosy ci nie dał, nie dał, ni deszczu! Świat byłby niczem i życie stałoby się ciągłym bez ruchu spoczynkiem, a więc śmiercią, gdyby nie było tego co nieszczęściem nazywasz i z czem musimy walczyć, gdyby na odwrót nie było szczęścia, które zdobywać pragniemy.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

zachwyt nad pięknemi spacerami, pysznem powietrzem Marjenbadu, gdyż to są rzeczy notorycznie oddawna wiadome, przechodzę do spraw bieżącej chwili. Z pośród różnojęzycznego tłumu, reprezentowanego przez przybyszów wszystkich prawie krajów Europy oraz z Ameryki, Azji (był tu turek z trzema żonami), Afryki a nawet Australji, wyróżniają się dwie głowy ukoronowane, a mianowicie: królowa wirtemberska i księżna oldenburska w licznem otoczeniu freilin i dworaków. Dla ścisłości, z pośród naszych rodaków wymienić mi należy redaktora waszego *Kurjera*, bawiącego wraz z rodziną. Z każdym dniem przychodzi on coraz bardziej do sił, starganych ciężką chorobą, i według zapewnień lekarza, dzięki dobroczynnemu górskiemu powietrzu, powróci niezadługo do zupełnego zdrowia.

Koncertów, oprócz zwykłej muzyki przy źródłach, mamy bez liku, teatr daje codziennie operetki z udziałem artystów wiedeńskiego „An der Wien”, zresztą wycieczki bliższe i dalsze, jak do Podhornu, Königswartu, Eger i Franzensbadu, zabierają tyle czasu, iż dzień za dniem schodzi, a na znudzenie i brak rozrywek w Marjenbadzie może się uskarżać chyba melancholik i mizantrop.

Pogoda bywa rozmaita, chociaż tu krótkotrwałe deszcze nic nie przeszkadzają, gdyż błoto szybko obsycha, ze względu jednak na chłodne poranki radzimy każdemu zaopatrzyć się w dobre ciepłe paltoty.

Na zakończenie wreszcie uważam za stosowne dodać, iż z pośród licznej rzeszy tłuściochów, którzy stanowią największy kontyngens kuracjuszów, znajdują się trzy potężne okazy, a mianowicie: piekarz z Berlina, 22-letni młodzieniec, ważący 159 kilogramów, inżenier z Wiednia 162 kil., wreszcie żona adwokata z Meranu, młoda, 30-letnia kobieta, wagi 165 kil. Straszne kalectwo!

Sylf.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Korespondent nasz z Petersburga donosi, iż ministerjum finansów opracowuje zmiany w ustawie normalnej towarzystw akcyjnych. Projektowane jest ustanowienie obowiązkowego oszacowania urzędowego aktywów tworzącego się towarzystwa i dozwolenie wypuszczenia obligacyj na wytworzenie kapitału obrotowego, przyczem posiadacze obligacyj uczestniczyć będą w zawiadywaniu sprawami przedsiębiorstwa na równi z akcjonarjuszami.

= W ciągu r. b. bank państwa utworzył w całem państwie 78 nowych kas oszczędności, obecnie więc znajduje się tych kas ogółem 363.

= *Kijewlanin* donosi, iż trybunał okręgowy żytomierski wezwał rejentów tego miasta do usunięcia w ciągu dwóch miesięcy swoich pomocników wyznania mojżeszowego.

= Warsztaty rzemieślnicze, utrzymywane kosztem tutejszej gminy starozakonnych, przeniesione zostały od bieżącego kwartału do domu pod nrem 28-ym przy ulicy Śliskiej. W warsztatach tych uczą szewctwa, krawiectwa, stolarstwa i ślusarstwa.

= Wszelkie zwierzeta, znajdywane na ulicach bez

podanie o pozwolenie na wybudowanie swoim kosztem na b. cmentarzu kościoła św. Barbary, gdzie dziś wzniesiony został nowy kościół św. Piotra i Pawła, osobnej kaplicy na groby dla siebie i członków swojej rodziny. W zamian za to prosząca ofiaruje dziesięć tysięcy rs. na budowę kościoła, przyjmując oprócz tego na siebie na wieczne czasy utrzymanie w porządku kaplicy. Nadzór kościoła św. Piotra i Pawła i komitet budowy tegoż wyrazili opinję, że ponieważ kaplica ma stanąć w miejscu obszernem, zupełnie oddzielonem od kościoła, pod względem sanitarnym nie przedstawia więc niebezpieczeństwa, a znaczna ofiara, jaką hr. P. wnieść się zobowiązuje dałaby możność uregulowania niektórych rachunków z majstrami, którzy oczekują dotąd na swą należność, z tych zatem względów byłoby bardzo pożądanem przychylenie się do powyższego żądania. Jakkolwiek co do chowania ciał zmarłych na cmentarzach kościelnych istnieją pewne ograniczenia, wszakże ze względu na znaczną ofiarę na rzecz kościoła uczynioną, prośba hr. Przeździeckiej przedstawioną została z przychylnym wnioskiem do decyzji władzy wyższej.

= Pojutrze, o godzinie 6-ej wieczorem, w sali magistratu, odbędzie się półroczna sesja zgromadzenia tutejszych piwowarów.

= W gimnazjum III-em warszawskiem otrzymali patenta dojrzałości: Jan Bylczyński, Aleksander Cholewicki, Roman Dmowski, Tadeusz Fafius, Jan Jeleńkowski, Jan Karoli, Józef Lange, Wacław Paczkowski, Ludwik Skibiński, Włodzimierz Talko i Józef Zarzycki.

= W tutejszej szkole realnej otrzymali patenta z ukończenia klasy 7-ej dodatkowej wydziału mechaniczno technicznego: Józefat Chrzanowski, Emil Diemling, Benjamin Dobrzyński, Karol Hube, Stanisław Jakubowicz, Alfons Jankowski, Antoni Kuliński, Władysław Lasocki, Juljan Marchlewski, Antoni Milewski, Witold Ostafiński, Aleksander Pruski, Michał Romanowski, Leon Siedlecki, Antoni Sikorski, Aleksy Skorniakow, Karol Szejnach, Eljasz Tabak, Adam Trojanowski, Antoni Wolski, Tadeusz Wołowicz i Bronisław Zarzycki.

= Profesor uniwersytetu warszawskiego Nawrocki wyjechał w celach naukowych do Królewca i Greiswaldu, dla zwiedzenia tamtejszych pracowni fizjologicznych.

= **Z teatru i muzyki.**

* Orkiestra zawiązana przez p. Zygmunta Noskowskiego wyjechała do Buska.

Pan N. przybędzie do tego miasta po ukończeniu zajęć w Dolinie Szwajcarskiej.

= Zabawa dla dzieci.

Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, iż małoletni gospodarze płci obojga będą wybierani na miejscu zabawy w ogrodzie zoologicznym.

Wyjątek stanowią dyżurni gospodarze dorośli, ci bowiem otrzymują zaproszenia poprzednio.

Zarząd zwierzyńca mając na celu jedynie zabawę dziatwy, postanowił równouprawnić dziatwę bez względu na stan ich rodziców.

= Ze sportu.

Z pierwszego dnia letnich wyścigów w Moskwie dochodzą nas następujące szczegóły:

Do nagrody przychówku *produce stakes* stanęło ośm koni; pierwszym z łatwością był gniady „Wiarus” p. Ursyn-Niemcewicza, który tutaj pierwszy raz na tor wystąpił, za nim o długość „Znicz” L. hr. Krasińskiego; „Sasin Grabowski” był czwartym.

Nagroda dla pierwszego konia wyniosła 3,133 rs., dla drugiego 1,066 rs.; $1\frac{1}{2}$ wiorsty przebyto w minutę i 49 sekund.

Cztery konie współubiegały się o moskiewskie premjum specjalne dla czteroletnich, pomiędzy któremi, jak zwykle, faworytem był „Highland”; tym razem wszakże nadzieje zawiodły i „Mirabeau“ Arapowa, któremu już w r. z. udało się raz w Carskiem Siole pokonać „Highlanda”, u słupa z łatwością na cztery długości przodował. „Highland” wziął drugą nagrodę 522 rs., „Maryna Mniszkówna” p. L. Grabowskiego była ostatnią.

Do nagrody zachęty 700 rs. meldowano siedm koni; zwyciężył jaknajłatwiej „Giaur” p. Dorożyńskiego, biorąc 680 rs., drugim był „Royalist” Iljenki; trzecim „Firlej” L. Grabowskiego, „Good Devil” L. hr. Krasińskiego był bez miejsca; dwie wiorsty zrobiono w 2 min. 31 sek.

Handicap 453 rs. wygrał „Arlekin” również p. Dorożyńskiego, bijąc na dwuwiorstowym dystansie czterech współzawodników w 2 min. 32 sek.

Dzisiaj przypada drugi dzień gonitw.

W niedzielę będzie rozegrane *derby* z nagrodą do 20,000 rs. i nagroda „Cesarska”.

= Do Tatr.

Jeden z budowniczych tutejszych organizuje zbiorową wycieczkę celem zwiedzenia Tatr.

Wycieczka ma trwać dwa tygodnie i koszta przejazdu, przewodników, utrzymania w ciągu całego czasu, obliczono po 50 rs. od osoby.

Czy to trochę nie zamało?

= Szkoła dla piastunek.

Koło filantropów krząta się, celem założenia w Warszawie szkoły dla piastunek.

Do uczelni zastosowaną będzie metoda fröblowska.

= Instytucja przezorności.

Zakłady i warsztaty mechaniczne firmy Lilpop, Rau i Loewenstein, zatrudniają około 1,500 osób w charakterze robotników, oficjalistów i urzędników.

Średni zarobek robotnika wynosi 109 kop. na dzień.

Fabryki posiadały niegdyś fundusz inwalidów, który jednak wyczerpany został całkowicie już w r. 1883-im; obecnie zapomóg dla zasłużonych a niezdolnych do pracy robotników i ich wdów udziela Towarzystwo z własnych funduszów i zapomogi te w ciągu roku sprawozdawczego wynosiły sumę 8,276 rs. 43 kop.

Wydatki na pomoc lekarską dla robotników i wsparcia w tymże okresie czasu wynosiły 8,702 rs. 67 kop., z których sami robotnicy złożyli rs. 1,255 kop. 80, resztę zaś pokryło Towarzystwo.

Oprócz pomocy udzielanej pracownikom przez właścicieli, zakłady posiadają dwie instytucje przezorności: kasę oszczędności robotników i kasę przezorności i pomocy urzędników i oficjalistów.

Fundusze obu, z małemi wyjątkami, powstały z oszczędności pracujących.

W chwili, gdy to piszemy, kapitał kasy robotników wynosi 84,084 rs. 17 kop., urzędnicy i oficjaliści posiadają 65,413 rs. 36 kop.

Powyższe sumy były zabezpieczone na pierwszym i drugim numerach hypoteki nieruchomości towarzystwa przy ulicy Świętojerskiej, przed sprzedażą jednak tej nieruchomości zarząd za sumę należącą do robotników nabył listy zastawne ziemskie i zdeponował je w banku dyskontowym na rzecz kasy robotników.

Uczestnicy kasy przezorności i zapomóg odmiennie nieco zadecydowali o losie własnego funduszu.

Stosownie do ich życzenia, nabyto obligacje miasta Warszawy i złożono takowe w banku państwa.

Prócz tego dla obsług bieżących obrotów kasy pozostawiono w skarbcu towarzystwa 8,183 rs. 58 k.

= Czytelnia dla muzyków.

Przed rokiem p. L., zajmujący się sprzedażą instrumentów muzycznych, urządził przy składzie salon, zaopatrzony w fortepian i pisma specjalnie muzyczne.

Miała to być czytelnia dla muzyków, projekt wszakże upadł wobec braku poparcia ze strony osób interesowanych.

Obecnie jeden z fabrykantów fortepianów przemyśliwa nad urządzeniem bezpłatnej czytelni oraz sali do prób fortepianów i pianin.

Inicjator ma nadzieję, że tym razem usiłowania będą uwieńczone pomyślnym skutkiem.

= Żywność do mieszkań.

Pewna liczba handlujących zaczęła w ostatnich czasach dostarczać do mieszkań produkta spożywcze.

Towary rozwożą jednokonne wózki, w ilości stosownej do zapotrzebowań ustnych lub piśmiennych.

Innowacja ta, oddawna już praktykowana w większych miastach zagranicznych, jest wielce dogodną dla gospodyń, umniejsza bowiem pracy służbie, a szczególniej usuwa tak zwane koszykowe.

= Lód na prowincję.

Osoby zamieszkałe na letnich mieszkaniach nieustannie zamawiają u tutejszych składników lód, który jest wysyłany na pobliskie stacje kolejowe w specjalnych opakowaniach.

Obficie zaopatrzone warszawskie lodownie do bliższych miejscowości wysyłają lód na własnych wozach.

= Sprzedaż.

Dom dra Estrajchera na Nowym Świecie kupionym został wczoraj na sprzedaży publicznej przez b. negocjanta Springera.

Suma, na którą przybito, wynosi 60,000 rs.

= Kolekcja.

Jakiś Nemrod bukowiński, schodząc ze świata bezdzietnie, zapisał swój zbiór przyborów do polowania, oraz trofea myśliwskie krewnemu swojemu w gubernji warszawskiej zamieszkałemu.

Ponieważ spadkobierca nie ma zamiłowania do tępienia zwierzyny, przeto zamierza kolekcję wyprzedać.

Wartoby przy tej sposobności, po jej nadesłaniu do Warszawy, urządzić wystawę na rzecz biednych.

= Jazda na osłach.

Na Nowym Zjeździe i Krakowskiem-Przedmieściu codziennie można spotkać chłopczyka i dziewczynkę jadących na osłach.

Niezwykły ten u nas widok, wzbudza podziw wśród gawiedzi...

= Co to jest?

Nu ulicach naszego miasta można spotkać małych chłopców w słomkowych kapeluszach, na wstążkach których pomieszczono napis: „*Der Matrose*”.

Kapelusze te sprowadzili podobno z Niemiec nasi starozakonni kapelusznicy.

= Charakterystyczne.

W tych dniach pod adresem p. N. właściciela kantoru komisowego, nadeszła przesyłka aż z Nowego Jorku.

Przesyłkę tę stanowiła branzoletka panny N., którą właścicielka powierzyła niejakiemu B. N., pracownikowi ojca w kantorze, do wręczenia jubilerowi, celem naprawy.

Kantorzysta w dołączonym do przesyłki liście przeprasza, iż branzoletkę blisko po roku nieobecności odseła z za oceanu, gdyż tam dopiero została zreperowaną.

Sumienność istotnie chwalebna, lecz tenże sam B. N. nic nie wspomina o 2,500 rs., które zabrał pryncypałowi i uciekł z niemi z Warszawy.

= Żarcik telefoniczny.

Jakiś niewyśledzony dotychczas żartowniś spłatał onegdaj figla, któryby można nazwać telefonicznym lub gastronomicznym.

Około godziny 10-ej rano właściciel pewnej pierwszorzędnej restauracji otrzymuje wezwanie do telefonu i ktoś zamawia na godzinę 1-szą wykwintne śniadanie w osobnym gabinecie na 10 osób.

Restaurator prosił o wymienienie nazwiska amfitrjona, lecz nieznajomy odszedł już od aparatu.

Wiadomem tylko było, iż obstalunek robiono z cukierni Toura.

Restaurator, stosownie do decyzji, śniadanie przygotował i w oznaczonym terminie zjawiają się biesiadnicy.

Kilku z nich było znajomych między sobą, wszyscy zaś mieli jakieś wyczekujące fizjognomje.

Nareszcie, ktoś rzucił pytanie, czy nie ma tu amfitrjona?

Wszyscy biesiadnicy dziwnie po sobie spoglądając nie dawali odpowiedzi, a stosownie do obstalunku liczba była już kompletna.

Okazało się, że czterej panowie zostali zaproszeni przez telefon, nie wiedząc kto ich zaprasza, pozostałych zaś sześciu otrzymało listy zapraszające, pisane jednym i tym samym charakterem.

Treścią ich było, że interes publiczny nie cierpiący zwłoki wymaga obecności tych panów o godzinie 1-ej w południe we wskazanej restauracji.

Podpis na listach okazał się tak niewyraźnym, iż można było tworzyć rozmaite nazwiska.

— A więc to jest mistyfikacja — rzecze nareszcie jeden z obecnych.

Wezwany restaurator nie mógł nic wyjaśnić nad to, iż otrzymał obstalunek od niewiadomej osoby przez telefon z cukierni.

W konkluzji postanowiono spożyć przygotowane śniadanie, za które biesiadnicy wspólnie zapłacili.

Figiel nieznajomego mistyfikatora udał się więc zupełnie, gdyż wszyscy zaproszeni przybyli.

Jaki jednak był cel szczególnego żartu? — trudno się domyślić.

= Kradzieże.

Na Pięknej pod nrem 68-ym z mieszkania B. Kutnera skradziono garderobę i bieliznę wartości około 100 rs. — Na Twardej pod nrem 9-ym A. Lejmanowi, nauczycielowi prywatnemu, skradziono różne przedmioty na sumę 178 rs. —Na Złotej pod nrem 46-ym w mieszkaniu P. Michalskiego spełnioną została kradzież garderoby i zegarka; dwa indywidua poszlakowane o kradzież aresztowano.

= W rocznicę.

W dniu wczorajszym Anzelm Rakowski, ogrodnik zamieszkały na Wolskiej, rzucił się do stawu zwanego glinianki, z zamiarem samobójczym.

Tonącego już, z narażeniem własnego życia, wydobył Jan Pietrusiak, wyrobnik.

Rakowski po przyprowadzeniu do zmysłów mówił, iż ciągle rozpaczając po stracie żony, która umarła przed dwoma laty właśnie 7-go lipca, w rocznicę jej śmierci postanowił umrzeć.

Co jest szczególnem, iż w roku zeszłym, również 7-go lipca, Rakowski tak samo zamierzał pozbawić się życia przez powieszenie, lecz i wówczas został szczęśliwie uratowany.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym w alejach Ujazdowskich Jan Grodkowski, robotnik, pompując wodę z budującego się kanału, przez własną nieostrożność wpadł w głęboki dół.

Silnie potłuczonego z uszkodzonym krzyżem odwieziono w stanie bezprzytomnym do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Poparzenie.

Nocy dzisiejszej pod nrem 288-ym na Pradze Michalina Wodecka przy zapalaniu lampy oblała się naftą, a następnie odzież przez dotknięcie zapałki zajęła się płomieniem.

Domownicy ogień natychmiast stłumili, lecz Wodecka poniosła bolesne poparzenia na całem ciele.

= Wściekły pies.

W dniu wczorajszym w podwórzu domu nr 291 na Moskiewskiej ukazał się pies z oznakami wścieklizny.

Przerażeni mieszkańcy uciekli, lecz dwa psy miejscowe zostały pokąsane.

Następnie straszne zwierzę wybiegło na ulicę i tu rzuciło się na stojącego przed domem 12-letniego chłopca Lejzora Gutowina, który został ukąszony w rękę.

Pokąsanemu udzielono doraźnej pomocy lekarskiej, a nadto jest zamiar poddania go kuracji metody Pasteura w pracowni dra Bujwida.

Psa wściekłego dopędzono w Kamionku, gdzie nareszcie został zabity.

Zdążył on po drodze pokąsać jeszcze dwa psy, które wspólnie z poprzedniemi natychmiast uprzątnięto.

= Sąd handlowy.

Na ostatniem zebraniu oddziału Towarzystwa popierania handlu i przemysłu w Łodzi roztrząsaną była sprawa otwarcia tamże sądu handlowego.

Sprawę tę podejmowano już nieraz i w r. 1875-ym ministerjum sprawiedliwości rozstrzygnęło ją przychylnie, określając zarazem wysokość wydatków na ten cel w sumie 15,225 rs.

Oddział łódzki podjął obecnie ponownie tę sprawę i wybrał z grona swojego komisję, która zajmie się obmyśleniem rozdziału tej sumy, jako dodatkowego podatku, pomiędzy mieszkańców Łodzi, Zgierza i Pabjanic.

Również włożono na tę komisję obowiązek najszybszego wprowadzenia w czyn wspomnianej decyzji ministerjalnej.

= Listy zastawne.

W Lublinie ukazały się już w obiegu listy zastawne Towarzystwa kredytowego miejskiego.

W d. 5-ym b. m. dokonano niemi pierwszej wypłaty na ogólną sumę 48,500 rs.

Gaz. lub. przypuszcza, iż śladem listów zastawnych m. Kalisza osiągną one wkrótce kurs stosunkowo wysoki.

O ile jednak wiadomo, jeszcze przed wypłatą dokonano wielu znaczniejszych sprzedaży listów po kursie 93, 94 i 95.

Ci zatem, którzy się zbytnio pośpieszyli, zrobili zły interes.

= Handel rakami.

W okolicach Bieżunia kilku ziemian trudni się skupowaniem raków i wywożeniem ich do Niemiec.

Ilość wywożonych raków przenosi sto tysięcy kóp, jest więc dosyć znaczną i mogłaby dać zysk krajowcom, gdyby wyrugowali pośrednictwo niemieckie i sami zajęli się wywozem.

= Podróże sierot.

Łódzki *Tagblat* podaje ciekawą wzmiankę o dwojgu dziatek, opuszczonych przez rodziców.

Dzieci mają od 5—6 lat, a pochodzą z Łęczycy, zkąd ich rodzice wynieśli się do Warszawy.

Sieroty te odwieziono do Warszawy, lecz ponieważ niepodobna było odnaleźć ich rodziców, przeto znów je przetransportowano do Łodzi, a ztamtąd do Łęczycy.

Dzieci, z których jedno jest niewidome, wzbudzały powszechną litość, a urzędnicy policyjni urządzali dla nich pomiędzy sobą doraźną składkę.

= Ułatwianie wychodźtwa.

W Kownie u wekslarzy miejscowych policja zarządziła rewizję, przy której wykryto i zabrano karty okrętowe na przejazd z Hamburga do Ameryki.

Handel pomienionemi biletami wskazuje, że istnieje propaganda wychodźtwa i daje zyski osobom, które się nią zajmują.

= Zawalenie się wieży.

W dniu Bożego Ciała we wsi Osieku wielkim (pow. kolski), podczas procesji około ustawionego przy nowym kościele ołtarza, spadło kilka cegieł pomiędzy ludzi.

Zrobił się popłoch, w skutek czego dla zapobieżenia możliwemu wypadkowi przeniesiono ołtarz i procesja odbyła się spokojnie.

O godz. 4 ej po południu tegoż dnia wieża kościelna z ogromnym łoskotem zawaliła się zupełnie, przyczyniając strat przeszło na 3000 rs.

Donosi o tem *Kaliszanin*.

= Wybuch prochu.

Nocy onegdajszej p. St., rządca wsi Broniew pod Sochaczewem, uległ smutnemu wypadkowi, którego sam był nieostrożnym sprawcą.

Pan St., nabywszy w Warszawie sporą paczkę prochu, umieścił ją pod siedzeniem w bryczce.

Paląc papierosa, czy też cygaro w czasie podróży nieostrożnie rzucił niedopałek na spód bryczki i sam się zdrzemnął.

Obudzenie było straszne.

Ogień dostawszy się do prochu spowodował wybuch, którego następstwem było rozbieganie się koni.

Bryczka rozbiła się w drobne kawałki.

Pan St., oprócz fatalnego poparzenia wypadając uległ złamaniu ręki, na furmanie zaś opaliło się ubranie i włosy, a nadto biedak boleśnie się potłukł.

Mimo to skutki wybuchu można nazwać względnie łagodnemi, gdyby bowiem proch był szczelniej opakowany, eksplozja byłaby spowodowała wysadzenie w powietrze bryczki z obu jadącymi.

= Zagadkowy wypadek.

We wsi Młociny w miejscowej studni znaleziono utopionego Mateusza Aleksiejewa, podoficera.

Czy śmierć denata nastąpiła w skutek samobójstwa, czy też jakiego innego wypadku, nie zostało dotychczas rozstrzygnięte.

ZE STATYSTYKI.

* **Z wydanego świeżo ogólnego sprawozdania** drogi warszawsko-wiedeńskiej za rok 1885 dowiadujemy się, że w ciągu roku zeszłego droga ta otrzymała dochodu: 1) z przewozu osób i bagaży rs. 1,678,196 kop. 3½; 2) z przewozu towarów rs. 6,514,791 kop. 53; 3) z różnych dochodów rs. 561,275 kop. 72, czyli razem rs. 8,754,263 kop. 28½. Suma ta przewyższa dochód projektowany na ten rok o rs. 754,263 kop. 28½, a jest mniejszą od dochodu za rok 1884 o rs. 246,263 kop. 93. Wydatki na eksploatację w tymże czasie wynosiły: na utrzymanie zarządu centralnego rs. 385,404 kop. 51, na uposażenie zarządu wykonawczego rs. 634,249 kop. 21, na utrzymanie drogi i budowli rs. 1,235,255 kop. 39½, na ruch rs. 874,098 kop. 36½ i na siłę pociągową rs. 1,730,253 kop. 22; razem rs. 4,859,357 kop. 70. Oprócz tego wydatkowano: na opłatę raty dzierżawnej rządowi rs. 250,000, na amortyzację akcyj ½% od kapitału akcyjnego rs. 62,500, na umorzenie obligacyj i opłatę kuponów rs. 1,921,244 kop. 48 i na budowę linij konnych do kopalni i zakładów przemysłowych rs. 18,937. Razem wydatki rs. 7,112,039 kop. 18, co w porównaniu z dochodem stanowi czystego zysku rs. 1,642,224 kop. 10½, od którego potrąciwszy zapewnioną dyrektorom tantjemę (rs. 12,67[illegible] kop. 24), a dodawszy zarezerwowane z roku 1884-go rs. 45,000, pozostaje rozporządzalny dla akcjonarjuszów fundusz rs, 1,674,551 kop. 86½.

* **Kolej żelazna bydgoska** na przestrzeni 168·10[illegible] wiorst, mająca szyn stalowych długości 105·162, a żelaznych 62·943, w ciągu roku zeszłego wyprawiła pociągó[w] 8579 z przebiegiem 444,479 wiorst, a mianowicie: 2 pocią[gi] nadzwyczajne, 730 pociągów kurjerskich i pośpiesznyc[h] 2972 osobowo-pocztowych, 4593 towarowych czyli w kom[u]nikacji ruchu handlowo-osobowego 8297, a nadto 20 pociągów ruchu wojskowego i 262 pociągów roboczych. Z t[ej] liczby przypada 95·41% na pociągi osobowo-handlow[e], 0·26% na pociągi wojskowe i 4·33% na gospodarczo-administracyjne. Pociągami temi przewieziono 337,204 pasażerów, 28,857 wojska, 148,679 pudów bagaży, 34,088 sztuk zwierząt, 677 psów, 44 pojazdów i 23,061,512 pudów towarów, z czego ogólny dochód w ciągu roku wynosił r[s.] 1,031,992 kop. 52.

ZE ŚWIATA.

× **Znany filolog** prof. Nagajewski mianowany został honorowym członkiem akademji Humberta we Włoszech.

× **Polacy w Brazylji.** Korespondent jednego z pism galicyjskich zaznacza, iż prezydent prowincji brazylijskiej Parany p. A. d'Escragnolle Taunau, otacza nader przyjazną opieką kolonistów polskich i niektórym miejscowościom nadaje nazwy pamiątkowe polskie, jak Nova Polonia, Joan Sobieski i t. p. W tejże prowincji znajduje się kolonja, zamieszkała przez 10,000 włościan polskich, przeważnie wychodźców z Galicji. Polacy w Brazylji uczuwają jednak brak prawdziwie ukształconych księży i zdolnych nauczycieli. Wspomina także korespondent o młodym, 16-letnim skrzypku Tadeuszu Szulcu, synu kupca z Poznania. Młody wirtuoz produkował się przed następcą tronu i na koszt cesarski został umieszczony w konserwatorjum w Rio-Janeiro.

× **Wspaniałą bibljotekę** po pastorze słuckim Biergelu nabył antykwarjusz krakowski Igel za sumę 3,300 rs. Specjaliści wartość tych zbiorów pod względem bibljograficznym bardzo wysoko stawiają.

× **W Wiedniu** odbędzie się tego lata kongres orjentalistów, na który rząd egipski wysyła osobną delegację, składającą się z Szefika Manzur beja, naczelnego prokuratora państwa nadnilowego, Szeika Abdul Karima efendiego, redaktora czasopisma *Al Waku*, Mahmuda Rasehada efendiego, inspektora ministerjum oświaty i Hafu Nassiva efendiego, *attaché* sądów apelacyjnych.

× **Nową kartę geograficzną Afryki** sporządził zakład gotajski Justusa Perthesa w 100-letnią rocznicę swojego istnienia. Potrzeba takiej nowej karty, któraby uwzględniła wszystkie zdobycze nauki, stała się konieczną od czasu odkryć Stanleya i innych podróżników. Na dawnych [illegible]

[illegible] głów[illegible] [illegible]ytnościami wschodniemi, od[illegible] w północno-wschodniej delcie Palestyny ruiny zamku królewskiego Tafanes, w którym Hofra ugościł, podług biblji, uciekające córki Zedekji i Jeremjasz wygłosił jedno ze swoich najdziwniejszych proroctw. Ruiny znajdują się na tem samem miejscu, na którem je Pismo św. oznacza.

× **W Londynie** zabrano się obecnie do wystawienia t. zw. „pałacu ludowego", który stanie w najuboższej części miasta. Pałac ten będzie rzeczywiście domem ludu, gdyż będzie zawierał wszystko, czego ubodzy potrzebują do uprzyjemnienia sobie chwil wolnych od pracy i do pouczenia się, mianowicie: ogrody zimowe i promenady, sale koncertowe, pływalnie, zakłady gimnastyczne, bibljotekę, czytelnię, szkołę techniczną i rzemieślniczą i t. d. Pomysł do tego wspaniałego dzieła powstał już w r. 1841-ym. Podał go mieszkaniec Londynu Beaumont, który zapisał na cele dobroczynne 12,000 funtów sterlingów. Ponieważ jednak suma powyższa nie wystarczała na wcielenie pomysłu Beaumonta, zapomniano o nim. Odświeżył go dopiero Walter Besant, beletrysta angielski, który podał w jednej ze swoich powieści całkowity plan „pałacu ludowego". Za przyczyną Besanta ogłoszono składki i zebrano potrzebną sumę.

× **Największe wahadło zegarowe.** Olbrzymi zegar na wieży parlamentu w Londynie wprawiany jest w ruch przez wahadło, mające 6 metrów długości. *La Nature* przytacza jednak, że zegar ratuszowy w Avi-

gnou posiada największe ze wszystkich znanych dotychczas wahadeł. Długość wspomnianego wahadła wynosi 17 metrów, a soczewka dolna waży 60 kilogramów.

✕ W miesiącu maju r. b. utonęło na różnych morzach 80 okrętów żaglowych i 8 parowców.

✕ **Sułtan turecki** bawi się obecnie w pielęgnowanie żołnierzy, którzy odnieśli lekkie, niewiele znaczące rany w potyczkach ze strażą pograniczną Grecji. Kazał on ich pomieścić w szpitalu obok swojej rezydencji, obstawił ich mnóstwem lekarzy, karmi ich z własnej kuchni, słodząc ich dolę najwykwintniejszemi przysmakami. Obsypał on ich podarkami pieniężnemi, orderami, różnemi dowodami swojej łaski i posunął każdego z nich w hierarchji wojskowej o jeden stopień wyżej.

✕ **Młody cesarz chiński** odbył już ze swoją małżonką pierwszą podróż poślubną, której celem jest zawsze odwiedzenie grobów cesarskich. „Syn nieba” podróżuje rzeczywiście po monarszemu. Towarzyszyło mu 20,000 osób, między którcmi wszyscy prezesowie trzynastu ministerjów, jedyni śmiertelnicy chińscy oprócz cesarza, którym wolno posługiwać się lektykami. Samego cesarza niesie sześciu służących w palankinie ze szklannemi szybami, a otacza go eskorta wojskowa, siedząca na koniach. Stosownie do ceremonjału chińskiego, nie wolno ludności patrzeć na cesarza. Dlatego robią sobie ciekawi dziury w murach domów, przestępując w ten sposób zakaz. Gdy ktoś spotka po drodze konwój cesarski, musi uklęknąć i wytrwać w tej postawie, z twarzą zwróconą do ziemi, tak długo, aż świta cesarska nie przejdzie.

✕ **Pomysłowość amerykańska** zawstydziła dawno europejską. Jakiś farmer, mieszkający nad romantycznemi brzegami Codourus w Pensylwanji, nie chcąc tracić czasu, posługuje się kaczkami i gęsiami do rybołowstwa. Przymocowuje on do nóg ptaków sznurki z wędkami i puszcza je na wodę. Ryby chwytają się, a przestraszone szarpaniem ptactwo wybiega ze zdobyczą na brzeg.

≋ Dnia 4-go b. m., ks. Osmólski, wikarjusz parafji charkowskiej, pobłogosławił związek małżeński między p. Aleksandrem **Rodysem** a panną Marją **Popłońską** w mieście powiatowem Sumy, w mieszkaniu pana Franciszka Popłońskiego, stryja panny Młodej. (2462)

Nekrologja.

† Ś. p. Aniela z Dziobkowskich Józefowa **Turowska** żona obywatela, po długiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 7-go lipca r. b. Pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 9-go lipca r. b., to jest w piątek o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski do grobów familijnych w tymże dniu, o godzinie **5-ej** po południu. —2471—

† W dniu wczorajszym, 7-go lipca, przedwcześnie zgasła, przeżywszy lat 16, ś. p. Józefa **Żabicka**, panna, córka nieżyjącego Kajetana i Józefy z Krajewskich, obywatelstwa m. Warszawy. Pogrążona w żalu matka i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo za duszę zmarłej, odbyć się mające w sobotę, to jest dnia 10-go lipca w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10¼**, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła niezwłocznie po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 2—2474—

† Za spokój duszy ś. p. Józefy z Iwańskich **Rutkowskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo dnia 12-go lipca r. b., jako w rocznicę śmierci w kościele powązkowskim o godzinie **11-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych i przyjaciół. 2—2467—

Z Cesarstwa.

„Urzędowe Niemcy—powiada *Swiet*—pochlebiają naszym sferom rządowym, czynią koło nich zabiegi, pieszczą je, a jednocześnie zachowują się z zupełnem lekceważeniem względem Rosji. Przytoczyliśmy już przepis nowej ustawy telegraficznej dla Niemiec, według której w kraju tym mogą być wysyłane telegramy we wszystkich językach europejskich oprócz rosyjskiego i w ogóle słowiańskich. Tym sposobem nie jest uznawany język, którym mówi Monarcha stumiljonowego narodu, język którym słusznie się szczyci piąta część kuli ziemskiej, uważany jest za nic, jakby jakie narzecze fińskie. W samej rzeczy zaś język rosyjski jest daleko bardziej cywilizacyjny niż niemiecki. Jesteśmy zresztą najmocniej o tem przekonani, że nasz zarząd telegraficzny pod sterem oświeconego kierownika nie pozostawi tego faktu bez uwagi i w drodze urzędowej wystąpi gdzie należy z przedstawieniem o nadanie rosjanom możności załatwiania swoich spraw w rodowitym ich języku, bez uciekania się do tłumaczów i bez poniżania się w oczach cudzoziemców. Jeżeli zaś zrobione w tym duchu przedstawienia nie będą uwzględnione, to czy nie należałoby na całej przestrzeni Rosji zabronić telegramów w języku niemieckim?”

Notując rozmaite nadchodzące z Sofji wieści o kryzysie ministerjalnym i o rozpuszczeniu zgromadzenia narodowego, *Nowoje wremja* powiada, że to wszystko są rzeczy mało interesujące i w tym jednym tylko razie mogące mieć znaczenie, jeżeliby zgromadzenie narodowe miało być rozpuszczone z powodu nieprzyjaźni dla ministerjum Karawełowa, bo w takim razie ks. Aleksander utraciłby możność powoływania się na wolę narodu bułgarskiego. „W takim wypadku — dowodzi dalej *Nowoje wremja*—nastanie dla Rosji stosowna chwila do zażądania od Turcji i od zachodnich wielkich mocarstw zastosowania poważnych środków przeciw śmiałemu, do zuchwalstwa dochodzącemu brawowaniu, na jakie pozwala sobie książę Aleksander względem traktatu, który w jego ręce złożył władzę jenerał gubernatora w Rumelji wschodniej. W kołach politycznych zachodu, choć się nawet domyślają, że zbliża się kres dobrodusznej cierpliwości Rosji, nie tracą jednak jeszcze nadziei, że miłość pokoju skłoni jeszcze gabinet petersburski do powstrzymania się od wszelkiej bezpośredniej interwencji w sprawy bułgarsko-rumelijskie. Wypadki mogą łatwo omylić tę nadzieję, jeżeli tylko Porta i gabinety zachodnie nie zrozumieją absolutnej konieczności takiego i to w najbliższej przyszłości uregulowania położenia Bułgarji i Rumelji wschodniej, ażeby nowo zaprowadzony tam porządek nie był wprost przeciwny interesom mocarstwa, któremu naród bułgarski zawdzięcza swoje oswobodzenie od władztwa mahometańskiego. Dla dyplomatów zachodu ponętną naturalnie musi być perspektywa zupełnego wyparcia Rosji z półwyspu bałkańskiego i zamienienia w jej wrogów wszystko jej zawdzięczających słowian, ale nie jest to rzeczą tak łatwą jak się zdaje na pierwszy rzut oka, zwłaszcza przy obecnem międzynarodowem położeniu Europy zachodniej. Wypadki zaszłe w ciągu ubiegłej zimy w Bułgarji i w Rumelji wschodniej były istotnie bardzo pod wielu względami dla nas niepomyślne i niedogodne, ale przyniosły tę przynajmniej korzyść, że położyły koniec wieloletniej mistyfikacji, która kazała nam wierzyć w siłę naszego wpływu na Bułgarję.

Dopóki zachodnia Europa, przysposabiając w cichości rzeczone wypadki, udawała, że uznaje nasze niezaprzeczone prawa do przeważnego wpływu w Sofji i w Filipopolu, rząd rosyjski miał przyczyny krępować się w swoim sposobie postępowania względem księcia Aleksandra. Teraz przyczyny te znikły, maska została zrzuconą, a w miejsce dawnych sztucznie przyjaznych stosunków wystąpiła otwarta nieprzyjaźń dla nas księcia bułgarskiego. Rząd rosyjski jasno pokazał, jak się zachowuje względem zjednoczycielskich zachodów swojego niewdzięcznego i przebiegłego pupila. Ks. Aleksander został wykluczony z listy armji rosyjskiej i pozbawiony zaszczytnego tytułu jenerała rosyjskiego. Jeżeli późniejsze okoliczności skłoniły Rosję do zgodzenia się na powierzenie temu księciu godności jenerał-gubernatora Rumelji Wschodniej, to każdemu dobrze jest wiadomem, że przyzwolenie to, dane zresztą wcale niechętnie, było obwarowane tem, że ks. Battenberg ściśle poprzestanie na zrobionem mu ustępstwie. Chyba przecież gabinet petersburski nie miał na celu ośmielać księcia do dalszego naruszania traktatu berlińskiego i ma przeto prawo domagać się od Porty i od zachodnich wielkich mocarstw zastosowania środków, któreby poskromiły zuchwałe czyny księcia Aleksandra. Jeżeli domaganiu temu nie stanie się zadość, rząd rosyjski sam przedsięweźmie te środki i pozwalamy sobie przypuszczać, że nikt w tym razie nie odmówi nam niewątpliwego prawa postąpienia w ten sposób.”

W artykule p. t. „Nieproszone pośrednictwo” *Nowoje wremja* porusza bardzo ważną kwestję rosyjskiego handlu eksportowego, a mianowicie handlu zbożowego, którego głównemi rynkami są Gdańsk i Królewiec i który zatem znajduje się zupełnie w rękach niemieckich, choć zboże to przeważnie idzie dalej na zachód. Zdawałoby się, że ani producent, tj. Rosja, ani konsument, tj. Anglja i Francja, nie mogą się obyć bez pośrednictwa niemieckiego. Wskazując ten stan rzeczy, tak niepomyślnie oddziaływający na rolnictwo, *Now. wr.* jest tego zdania, że zawiązanie bezpośrednich stosunków z konsumentami zachodniemi jest rzeczą zupełnie możliwą, a do tego dojść można przez należyte uporządkowanie portów morza Baltyckiego, obniżenie do *minimum* opłaty przewozowej na kolejach żelaznych od wszelkich produktów rolnych i nareszcie przez starania o rozwinięcie rosyjskiej marynarki handlowej.

Z ostatniej chwili.

Ustęp w odpowiedzi księcia rejenta bawarskiego z d. 6-go b. m. na podanie się gabinetu Lutza do dymisji, dotyczący stosunków wyznaniowych, opiewa jak następuje:

„Na czele stawiam opiekę nad religją i zachowanie pokoju pomiędzy wyznaniami, dlatego napełnia mnie to szczególną radością, iż niejednokrotnie ze strony najwyższej katolickiej władzy kościelnej wyrażano zupełne zadowolenie z położenia kościoła katolickiego w Bawarji.“ Rejent wyraża dalej swe najwyższe uznanie i zaufanie do ministrów, których pozostawia przy władzy wyraźnie i jawnie sobie życzy.

Z Rieki dalmatyńskiej sygnalizują nowych sześć wypadków cholery. Ludność zdjęta trwogą ucieka gromadnie.

Z powodu panującej cholery odwołano we Włoszech ćwiczenia armji. Ostatni biuletyn z d. 6-go b. m. opiewa: W ciągu 24-ch godzin w Codigoro zachorowało 3 osoby, zmarło 4; w Brindisi zachorowało 6, zmarło 10; w Latiano zachorowało 50, zmarło 28; w Orio zachorowało 5, zmarło 8; w Ostuni zmarło 5; w San Vito zachorowało 33, zmarło 3; w Francavilla zachorowało 29, zmarło 25.

Do onegdaj godziny piątej wieczorem wybrano w Anglji 187 konserwatystów, 43 unionistów liberalnych, 88 gladstonistów i 39 parnelistów. W Edymburgu zwolennik Gladstona Buchanan pobił Goeschena.

Z Londynu telegrafują, że kandydaci ministerjalni utracili dotąd 16% głosów liberalnych, które w roku 1885-ym oświadczyły się za Gladstonem.

Pewien dziennik brukselski donosi, że książę Aumale zamierza zwinąć swoją dotychczasową rezydencję w Chantilly i zamieszkać w jednym z zamków północno-francuskich, położonych nad samą granicą belgijską. Obudzi to niezawodnie silne podejrzenie w kołach rządowych rzeczypospolitej i przyśpieszy wygnanie księcia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu F. G. we Lwowie.*—Oprócz utworów pp. Jana Kowerskiego, Bronisława Grabowskiego i Józefa Waśniewskiego, uznanych za najlepsze w konkursie *Gazety świątecznej*, a o których wyróżnieniu już donosiliśmy, komitet konkursowy zalecił jeszcze do poprawienia lub znaczniejszego przerobienia powiastki: „Odpust”, „Z życia wiejskiego”, „Śmieszne obrazki i nowinki wiejskie”, „Marcin Dudek”, „Dwaj przyjaciele”, „Majster Kurzawa”, „Za ojcowe jagnię”, „Kometa” i „Wojciech Dłubek”. Nadto niektórzy sędziowie uznali że mogą być zużytkowane po znacznem przerobieniu albo posłużyć za materjał do obrobienia powiastki: „Ostatni dzień wigilji”, „Kamień probierczy”, „Czy przyszłość pocieszyć może”, „Podanie”, „Powiastka o ojcu duchu”, „Szkodliwość odwiedzania jarmarków”, „Żyjący nieboszczyk”, „Pół godziny szlachcicem”, „Wieczorek taneczny”, „Powiastka o dwóch braciach i znachorce”, „Marcin Sowa”, „Starunek o potomstwo”, „Z życia ludu”, „Nauka nie poszła w las”, „Co ma wisieć nie utonie”, „Zagadkowe pismo”, „Duchy”, „Ulanka”, „Przygody Tomka Gretki”, „Droga do kościoła”, „Sprzedaż djabła”, „Przygody Maryśki”, „Przygody nauczyciela wiejskiego”, „Gmina”, „Opowiadanie starego Przeliwy”, „Mądry Icek”, „Na wsi i w mieście”.

— *Ciekawemu.*—Co do pogłoski o otwarciu kursów przygotowawczych do instytutu inżenierów komunikacji, objaśnić pana nie możemy. Obecnie instytut ma 3 kursa, a wstępować doń mają prawo jedynie ci, którzy ukończyli uniwersytet.

— *Panu K. S. B. w Dąbrowie.*—Zdaniem naszem, ogłaszanie środków leczenia wścieklizny w pismach codziennych nie ma obecnie celu, chociażby środki te były najdokładniej w praktyce prywatnej wypróbowane. Dziś nikt takim medykamentom nie da pierwszeństwa przed metodą Pasteura, której skuteczność okazała się zadziwiającą, gdy tamtych zawsze jest wątpliwa. Wiadomości tego rodzaju należy zatem odsyłać do pism lekarskich do oceny fachowej.

GIEŁDA.

Warszawa d. 8 go lipca 1886 r.

Bezzmienne są ciągle kursa rubli w Berlinie. I dziś też szacowania poranne nie sięgały wyżej 198.50, to jest kursów wczorajszych, a nawet niektóre i tego nie obiecywały. Wskutek tego, jak przewidywaliśmy, u nas dziś usposobienie było nieco mocniejsze i kursa o drobnostkę wyższe.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.70, płacono 50.65; krótkoterminowemi obracano po 50.52½ i 50.55, przy żądaniu 50.60.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nierobiono interesów. Drobną sumę w aktach długoterminowych po 50.55 kupiono.

Na **Londyn** 10.25½—bez obrotów.

Na **Paryż** 40.82½ żądano, również drobne ilości po 40.77½ kupiono.

Na **Wiedeń** 80.85—bez ruchu.

Papiery bez zmiany.

Listy likwidacyjne 92.75 i 92.50, płacono o 25 kop. niżej.

Pożyczki wschodnie 100 większe sztuki wszystkich emisyj w żądaniu, 99 za pięćdziesiątki.

Listy zastawne ziemskie czterech pierwszych seryj po 100.90,— płacono je po 100.60, 100.65. Serja V-ta 98.80—tranzakcje dosyć liczne po 98.50, 98.60, 98.70 i 98.75 dokonano.

Listy miejskie 99, 98, 97.50, 97.15. Za I—98.50 i 98.75, II—97.50 i 97.75, III—97.25 i 97.30 płacono.

Obligi 94.40 i 94.10, po tym ostatnim kursie płacono.

Listy łódzkie 95 94 i 93.75.

Kaliskich nie notowano.

O lubelskie o notowanie których wniesiono podania, zapytuje się wiele osób.

Z akcyj kolejowych za terespolskie 162, fabryczno-łódzkie 158 płaconoby; bankowe: handlowe 343 w żądaniu, po 340 mają nabywców; dyskontowe 315 i 310; ubezpieczeniowe 185 płaconoby.

Stalowe 950, hutnicze 275 w żądaniu. Za akcje Zawiercia 240 płacić chciano.

Godzina 12-ta. Usposobienie niezmienione, kursa końcowe.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 8-go lipca 1886 r.

Sytuacja nie zmieniona na targu warszawskim.

W cenach różnicę stanowią tylko gatunki. Usposobienie ogólne bardzo słabe; brak chęci kupna.

Pszenicy wystawiono na sprzedaż 700 korcy; płacono prawie wyborową 6.60, 6.65 do 6.70, prawdziwie wyborowej nie ofiarowywano.

Średnia 6.20 do 6.30.

Żyta 800 korcy. Usposobienie słabe. Dążność zniżkowa.

Wyborowe 4.40 do 4.45 i 4.50, o 15 kop. niżej niż wczoraj.

Średnie 4.25, 4.27½ do 4.30.

Owsa 100 korcy, ceny niezmienione, 3, 3.30 do 3.45, wedle gatunku.

Siana i słomy nie było na targu.

J. Wł.

TEATRA.

Letni. Dziś: „Robert Diabeł" (występ panny Emilji Heckman oraz pana Mieczysława Kamińskiego). Jutro: „Nasi zięciowie").—*Nowy.* Dziś: „Pojedynek bez przeciwnika". Jutro: „Baron cygański".—*Alhambra:* „Wicek i Wacek". — *Belle-Vue:* „Nitouche". — *Nowy-Świat:* „Baron cygański".—*Buff:* Przedstawienie towarzystwa niemieckich artystów dramatycznych: „Dr Almossado".

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *G. H.* Dopiero dziś otrzymano, serdecznie dziękuję, odpowiedź wysłano na adres ......*er.* Bywaj zdrów. (2461)

— Uprasza się pannę ***Jadwigę Waligórską*** lub jej siostrę ***Emmę,*** o zgłoszenie się na Królewską pod nr 7, mieszkania 3, dla ważnego interesu lub **wskazania adresu.** (2469)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 8-go lipca 1886 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.60	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.25½	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.82½	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.65	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.90	—.—
„ „ „ m.	100.90	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	98.85	—.—
„ „ „ II	97.95	—.—
„ „ „ III	97.30	—.—
„ „ „ IV	97.10	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	92.75	—.—
„ „ małe	92.50	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.	—.—
II „ „ rs. 100	100.	—.—
III „ „ rs. 100	100.25	—.—
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	94.50	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	162.
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	158.
Akcje Banku handl. w Warsz.	343.	340.
Akcje Banku dysk. w Warsz.	315.	310.
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	185.
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	240.

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 21
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 128
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 88½
Od Listów likwidacyjnych kop. 39

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 8-go lipca 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	620	—
„ „ biała . . .	—	—	630	—
„ „ wyborowa .	—	—	660	670
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	440	450
„ średnie	—	—	425	435
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2i4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	300	345
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 8-go lipca 1886 r.
Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 99⁵
„ garniec rs. 2 kop. 60

Magazyn P. Hofert

przy ulicy Senatorskiej № 4,
poleca na obecny sezon

Parasolki Damskie

w wielkim wyborze, po cenach umiarkowanych, przyjmują się także obstalunki i reperacje. Tamże Skład Główny

Koronek Ruskich, 1075

oraz pranie reperacje i farbowanie onych.

Nieszczęśliwy młody człowiek

kawaler, przybyły z prowincji, ze średniem wykształceniem, władający językami, a który w skutek długotrwałej choroby, pozbawiony został posady i funduszów, prosi o danie mu odpowiedniego zajęcia. Łaskawi reflekatnci, raczą się zgłaszać do Hotelu Polskiego № 88. 1424R

NIERUCHOMOŚĆ

Nr 1094E, (8 nowy).

przy ulicy Ciepłej w Warszawie, przynosząca **dochodu około 7,200 rs.** brutto, sprzedaną zostanie w Kancelarji Rejenta Józefowicza, (Miodowa № 9), dnia 4 (16) Lipca r. b. o godz. 11 rano, na żądanie Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, w drodze licytacji **od summy rs. 36,000.** Wiadomość: u Mecenasa Rodzyna, ul. Królewska № 16. 1405

Jest do sprzedania

KASSA OGNIOTRWAŁA

średniej wielkości, z pierwszorzędnej fabryki, zupełnie nowa, za bardzo przystępną cenę. Kassa ta służyła jako okaz fabryki na wystawie, gdzie była nagrodzona medalem — Wiadomość: Chmielna № 87, u właścicielki domu.—Tamże są do sprzedania żelazka do kwiatów w liczbie 100. 1412

Są do wynajęcia w każdym czasie

DWA SKLEPY

jeden na pieczywo, istniejący od lat 10, drugi na jatkę, wprost targu Rybińskiego, od ulicy Hożej.—Wiadomość: u właściciela domu № 1. 1415

LATARKI OGRODOWE!!

czyli lampiony papierowe w najpiękniejszych kolorach, deseniach i fasonach, do upiększenia i oświetlania ogrodów, altan i wszelkiej illuminacji, nadeszły w wielkim wyborze od kop. 5 za sztukę, do handlu **W. Dzisiewskiego,** ulica **Marszałkowska № 145,** dom 5-ty od ulicy Królewskiej. 1425

Gdańska Szafa

i różne starożytne Mebelki. 1427

Ulica Wielka № 52, m. 5, od 3 do 6.

Austryjacki Feldfebel

skrzypek koncertowy, szuka posady, jako kapelmistrz lub pierwszy skrzypek do teatru, gra na dętych i rzniętych instrumentach, komponuje, posiada chlubne świadectwa.—Na posadę pewną może zaraz przyjechać.—**Józef Nowak,** ck. feldfebel orkiestry, 13 pułku w Krakowie. 1423

Ktoby miał jaką wiadomość

o pani Emilji Ługowskiej,

zechce dać znać do Kantoru Kurjera pod znakiem F. N. z Galicji, 1424

AJENT

chmielarski

poszukuje się za **wysoką** prowizją ajenta mającego rozgałęzione stosunki z browarami, do reprezentowania dobrze **RENOMOWANEGO** domu.—Oferty pod lit. A. Б., referencje nadsyłać należy **w ciągu dwóch dni** do Kantoru Kurjera. Dyskrecja zapewniona. 1428

OWIES

po cenach znacznie zniżonych sprzedaje się **w Kantorze E. Wojewódzkiego & Comp.,** Marszałkowska № 116. 1421R

W Składzie własnym fabryki



FORTEPIANÓW

Małeckiego,

Nowy-Świat № 30, 1414

pozostawiono z powodu wyjazdu fortepian tejże fabryki prawie nieużywany, do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Skład otwarty od godz. 10 rano do 7 wieczór.

636r

Wielki medal srebrny.

Lakiery i Farby

polecają

Zakłady Przemysł.-Chemiczne

W. KARPIŃSKI & W. LEPPERT

w Warszawie, Elektoralna 37.

Cenniki franco i gratis.

Kapelusze męzkie

najnowszy fason



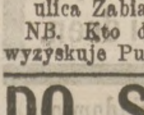
Chapeau Windthorst,

poszukiwane **Kapelusze męzkie, słomkowe z prostemi rondami, białe, brązowe, żółtawe, przybrane jedwabnemi wstążkami,** dostać można po **rs. 2 i po rs. 3, w fabryce**

S. H. DĄBROWSKIEGO

ulica Żabia № 2, róg Żelaznej Bramy.
NB. Kto drożej te kapelusze sprzedaje, wyzyskuje Publiczność. 1417

DO SPRZEDANIA:



Faeton na drągach, **Faetony** zwyczajne, **Kocz** z fordeklem **i Dorożki** pojedynki, wszystko na parę lub jednego konia, od 180 rs. do 450 rs. sztuka. Ulica Krucza № 21. 1327

Potrzebny do osady «Karczew»

Doktór Akuszer

ze stałą pensją rs. 300 rocznie.—Wiadomość: u miejscowego aptekarza w Karczewie, dr. żel. Nadwiślańska st. Otwock. 1407

1500 sztuk

znanych SIKAWEK

wynalazku

Karola Junga,

ul. Mazowiecka № 5 w Warszawie,

przydatnych dla wszystkich rolników i to bardzo użyteczne, ponieważ da się powyższe sikawki do każdego naczynia napełnionego wodą zastosować, w razie ognia, każdy człowiek może się bardzo przyczynić do gaszenia tegoż.—Sztuka ręcznej sikawki kosztuje **tylko rs. 2.**—Handlującym odstępuje się stosowny rabat.

Powyższy wynalazek pozyskał powszechne uznanie, oraz medale na wystawach, oraz otrzymał wiele podziękowań ze trony kupującej Publiczności. 1419R

330R

KASSY

ogniotrwałe i bezpieczeństwa z C. K. Uprzywilejowanej fabryki.

F. WERTHEIM & Comp.

W WIEDNIU,

Skład Nowo-Zielna № 42.

Cenniki illustrowane gratis i franco.

Ceny zniżone.

Nagrodzone najwyższą nagrodą

na Elektrycznej Wystawie 1886 r. w Petersburgu

Telefony Ochorowicza z dzwonkiem Abakanowicza,

Przycisk-telefon, dający się zastosować do każdego mieszkania, gdzie są dzwonki elektr. (cena 14 rubli za parę z dzwonkami zaś i 150 stóp izolowanego drutu 30 rubli na dwie stacje).—Może być użyty na odległość 1 wiorsty, przyczem powiększa się tylko koszt baterji do dzwonków.—**Maszyny, lampy i wszelkie potrzeby do światła elektrycznego,** dostać można **w Warszawskiem**

BIURZE ELEKTROTECHNICZNEM

Abakanowicza i S-ki,

SENATORSKA № 29. 1234R

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny** i **czarny;** nadając włosom, najdalej po 15 minutach, kolor właściwy, tak. że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA { 1 pudełko ekstraktu orzechowego z wielką flaszką, rs. 3 kop. —
{ 1 pudełko " " z średniej wielkości flaszką, rs. 1 kop. 80

Składy w **Warszawie u Al. Lipinka,** róg Niecałej, **W. Śniechowskiego,** Perfumerja, Nowo-Senatorska 8, **Aleksandra i Marcellego,** plac Teatralny 8. i u **J. Józefowicza,** Nowo-Senatorska 2, u **Teofila Szulca,** Bielańska 7, u **Jana Kalinowskiego,** dawniej **A. Kocha,** Krakowskie-Przedmieście № 77, Filja, ulica Marszałkowska № 135. 696

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Lipca r. b., o godzinie 11 zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1887 dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1) drzewa sosnowego sążni półkubicznych 635, od rs. 7 kop. 25 za sążeń półkubiczny;

2) rózg brzozowych 467 fur, od rs. 6 kop. 50 za furę.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 764 i na koszta ogłoszenia rs. 100, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1887 dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1) drzewa sosnowego sążni półkubicznych 635, od rs. 7 kop. 25 za sążeń półkubiczny;

2) rózg brzozowych 467 fur, od rs. 6 kop. 50 za furę, z ustąpieniem od cen przez Magistrat do licytacji podanych procentów . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 764 i na koszta ogłoszenia rs. 100, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1339r

Kantor i Składy Domu Handlowego

W. H. Bartelmuss i S-ka,

1403 **przeniesione zostały na ulicę**

Przejazd pod Nr 5.



Najnowsze patentowane Masielnice Vásárhelyi,

do wyrabiania masła nawet ze słodkiego mleka.

Nagrodzone złotym medalem na Wystawie Peszteńskiej, 1393

poleca Skład Maszyn, Narzędzi rolniczych i Nasion

A. RODKIEWICZA w Warszawie, Miodowa 19.

W dniu 1 (13) Lipca 1886 roku, o godzinie 10-ej rano, w Wydziale IV Sądu Okręgowego Warszawskiego, odbędzie się **sprzedaż** przez publiczną licytację

CZTERECH NIERUCHOMOŚCI

Warszawskich, a mianowicie №№ 2611a, 2612, 2622 i № 2623, mających ogólnej przestrzeni 8943 łokci □, położonych przy **Nowym-Zjeździe,** w których się mieszczą łaźnie parowe Naimskiego.—Licytacja wszystkich czterech nieruchomości zacznie się od summy szacunkowej rs. 34,000.—Bliższe wiadomości co do tej sprzedaży powziąść można u Komisarza Sądowego Józefa Kurmana w Warszawie, pod № 30a przy ulicy Nowolipki. 1368R

Skład Porcelany, Kryształów, Fajansu angielskiego i MAJOLIKI,

LUDWIKA PÜRSCHEL,

W WARSZAWIE,

przeniesionym został

z dniem 8 Lipca, z Placu Teatralnego

na ulicę Senatorską Nr 10,

naprzeciw Szkoły Junkierskiej,

DOM WW. SUKC. ZANDBANK.

Zawiadamiając o tem Szanowną Publiczność, mam zarazem zaszczyt polecić wybór towarów z najlepszych fabryk, po umiarkowanych cenach. 1433R

W najświeższym guście:



OBICIA, CERATY, ROLETY, i GZYMSY,

wszelkiego rodzaju, w wielkim wyborze, poleca

W. MUSZEWSKI,

dawniej J. RÓŻAŃSKI.

Długa Nr 40 (30), naprzeciw Hotelu Polskiego. 1189r

W LIFLANDJI

jest do sprzedania na korzystnych warunkach Majątek, z murowanemi zabudowaniami, z kompletnym i w najlepszym stanie inwentarzem, wspaniałym parkiem, pięknemi ogrodami, w blizkości stacji drogi żelaznej, oddalony 4 godziny od Rygi, obszaru 4460 dziesięcin, zostający od parušet lat w rękach jednej familji, za 450,000 rs.—zaliczeniem 150—200,000 rs. — Bliższa wiadomość: Pańska № 3 w oficynie.

Prawo nie przeszkadza w nabyciu majątku żadnej narodowości. 1426

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 3 (15 Lipca) r. b., o godzinie 11 zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1887 sukna do umundurowania niższych stopni Warszawskiej Straży Ogniowej, w warunkach licytacyjnych wyszczególnionego i od cen zamieszczonych w wykazie cen do tychże warunków załączonym.

Ogólna summa dostawy wynosi rs. 4,183 kop. 20.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 419 i na koszta ogłoszenia rs. 45, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i próby, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1887 sukna do umundurowania niższych stopni Warszawskiej Straży Ogniowej, w warunkach licytacyjnych wyszczególnionego i po cenach zamieszczonych w wykazie cen do tychże warunków załączonym, z ustąpieniem od takowych cen procentów . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 419 i na koszta ogłoszenia rs. 45 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1338r

BIURO TECHNICZNE OLSZEWICZ & KERN,

WARSZAWA,—KIJÓW,

poleca: **Rury żelazne,** gazowe, kute, ciągnione, **stalowe** i inne, **patentowane szkła wodowskazowe z czerwoną emalją** (tubes-niveau photophores), **Pompy** skrzydłowe, żelazne, galwanizowane na zimno i całe mosiężne, **Stal narzędziową** wszelkiego gatunku i do wszystkich celów, **Pilniki** w najlepszym gatunku, **Stal resorową** i t. p., z fabryki **J. J. Saville & Comp. w Sheffieldzie.** 1096R

10 Złotych Medali i Dyplomów honorowych 10

EKSTRAKT MIĘSNY KOMPANJI

LIEBIGA

Z FRAY BENTOS (Ameryka Południowa).

Prawdziwy tylko wtedy, gdy na etykiecie każdego słoika **J. v. Liebig.**

wydrukowane jest nazwisko niebieską farbą.

Ekstrakt Liebiga służy do doraźnego przygotowania wybornej i posilnej zupy, jak również dla poprawienia i zaprawy wszelkich zup, sosów, jarzyn i legumin, a dobrze użyty, stanowi punkt wielkiej oszczędności w gospodarstwie domowem. Wyborny, jako środek wzmacniający dla chorych i osłabionych. 59R

Dostać można we wszystkich większych Składach towarów kolonjalnych, delikatesów, materjałów aptecznych, Aptekach i t. p.

Zupełne wygubienie łupieżu z głowy i wzmocnienie włosów!

można uzyskać przez użycie dozwolonego, **jako dla zdrowia nieszkodliwego, przez** Urząd Lekarski w Moskwie.

MYDŁA

Prowizora M. S. U-tu

A. M. OSTROUMOWA.

Cena za kawałek 30 kop.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Główny skład dla Królestwa w aptece Mag. Farm. **W. Karpińskiego w Warszawie.** 1306R

!Proszę ostrzegać się od podrabiania i naśladowań!

Poleca się wielka Restauracja w Promenadzie

za Belwederską rogatką 1188R

i duży ogród spacerowy przy parku, w którym znajduje się obszerny staw z łódkami różnemi do jazdy, prowadzone przez zdolnych sterników z Gdańska, przytem urządzona jest ślizgawka na kółkach t. z. „skatinkring”, oraz urządzone miejsca dla jazdy na welocypedach.

Strzelnica szwajcarska, bardzo zajmująca.

Kręgielnia dubeltowa dla amatorów.

Huštawki i inne zabawy dziecinne.

Teatr letni z komfortem urządzony.

Obszerny salon letni, mieszczący w sobie około 500 osób, przy salonie wiele gabinetów familijnych, osobnych, wygodnie urządzonych z oddzielnemi wyjściami.

Kuchnia restauracyjna wzorowo jest prowadzoną pod kierunkiem gospodarza fachowego specjalisty kuchmistrza, który jest w możności wszelkie żądania najwybredniejszych i mniej wymagalnych smakoszów w sztuce kulinarnej zadowolnić.

Obiady wydaje się codziennie przez cały sezon letni od godz. 2 do 6 wieczorem, smaczne i obfite po 1 rs. i skromniejsze ale dostatnie po 50 kop. — W wielkim salonie przyjmuje się zamówienia na wszelkie uczty i większe zebrania t. j.: Wesela, Obiady, Kolacje i Śniadania i wszelkie koleżeńskie zebrania.—Wzorowa usługa, elegancki serwis i możliwie przystępne ceny się oblicza, kuchnia zaopatrzona jest zawsze w wielką obfitość nowalji, stosownie do pory czasu t. j.: kurczęta, raki, szparagi, zwierzyna i we wszelkie artykuły najwyszukańsze, piwnica zaopatrzona w najlepsze gatunki Win,—wyrabiają się w wielkiej ilości różne gatunki lodów i poncze mrożone, na które przyjmuje się zamówienia, mieszkańcy letnich mieszkań, mają tę dogodność, iż nie potrzebują z miasta takowych sprowadzać.

Wydaje się od rannych godzin do późna w nocy mleko zsiadłe, śmietana, mleko słodkie, kawa, czekolada, herbata i t. p. — Dla używających świeżego powietrza. Zakład otwarty od wczesnego rana do późnej nocy. **ALEKSANDER.**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Lipca r. b., o godzinie 11 zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1887 różnych wyrobów szmuklerskich i innych gotowych przedmiotów do umundurowania niższych stopni Warszawskiej Straży Ogniowej, od cen w wykazie zamieszczonych.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny 60 kop., podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 62 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i próby, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1887 różnych wyrobów szmuklerskich i innych gotowych przedmiotów, do umundurowania niższych stopni Warszawskiej Straży Ogniowej, po cenach w wykazie zamieszczonych, z ustąpieniem od takowych cen procentów . . . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. 62 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1330r

DOM BANKIERSKI

A. GOLDFEDERA,

przeniesionym zostanie z dniem 10 b. m.

do własnego domu,

przy ulicy Nowo-Zielnej Nr 45. 1423R

ZARZĄD
Towarzystwa Ubezpieczeń „Rossya"

ma zaszczyt niniejszem podać do ogólnej wiadomości, że rozszerzywszy zakres operacji swej, w dziale ubezpieczeń życiowych, budzie obecnie przyjmować tego rodzaju ubezpieczenia od osób pojedyńczych na summę

do rs. 100,000.

Szczegóły dotyczące ubezpieczeń na życie, zawierają broszurki, które **Zarząd Towarzystwa «Rossja» w Petersburgu**, (Wielka Morska № 13), **Jeneralna Reprezentacja w Warszawie**, (Marszałkowska № 144), oraz **Agenci** wydają i rozsełają na żądanie bezpłatnie.

1390R

1406R

Wina Szampańskie
FIRMY GEORGE GOULET w REIMS

DOSTAWCY DWORÓW

Cesarzowej Indyi i Królowej W. Brytanii, Króla Holenderskiego, Następcy Tronu Angielskiego Ks. Walii,

we wszystkich pierwszorzędnych Handlach Win w Królestwie, Gub. Zachodnich, Ks. Poznańskiem i Galicyi.

Extra (demi-doux) **Extra-Dry** (sec) **Crémant Rosé** (demi-doux)

BIURO UBEZPIECZEŃ
MICHAŁA ROTWANDA,

NADINSPEKTORA TOW. «ROSSJA»,

przeniesione na ul. Nowo-Senatorską 2,

1434R **wprost Hotelu Rzymskiego.**

Nauka i wychowanie.

Ciechocinek! Osoba zamieszkała stale w Ciechocinku, mająca dobrą opinję, podejmuje się od 1-go Lipca do końca sezonu przyjmować na stancję dzieci i starsze panienki, z któremi sami rodzice wyjeżdżać na kurację nie mogą, zapewniając im najtroskliwszą opiekę, życie i stancję za opłatą rubla jednego dziennie. Wiadomość: Ciechocinek, ulica Widok dom p. Kaczmarskiego.—Weronika Strokowska. 1478

Prof. de Préchamps, Długa 25. Francuzka wykształcona, na wyjazd do Rosji lub w Warszawie. 10919

Paryżanka w średnim wieku Marti, życzy udzielać panienkom lekcje konwersacji. Nowy-Świat 59/61, mieszkania 22. 1380

Student uniwersytetu może przyjąć zaraz lekcje na wsi lub w Warszawie. Chmielna № 92, m. 11, od 8—11 rano i od 6—8 wieczorem. 1503

Niemka rodowita, z patentem, znająca gruntownie swój język, udziela lekcje konwersacji, może być za obiad. W kantorze Kur. Warsz. pod wyrazem „Warszawa," Veronica Mazur. 10979

Student uniwersytetu, sumienny korepetytor, poszukuje lekcyj. Zastać można od 9 do 12 w południe. Sienna № 36, m. 6. 1499

Potrzebną jest francuzka na demi-place, na czas wakacji. Twarda № 9a, m. 28.

Nauczycielka posiadająca wyższy patent, z kilkoletnią praktyką, poszukuje na czas wakacji miejsca na wsi, dla przygotowania panienek lub chłopczyków do gimnazjum. Warunki przystępne. Złota № 57. — B. Zapolska. 10902

Poszukuje się nauczycielki języka angielskiego. Oferty w kantorze tegoż pisma pod liter. A. N. 11114

Francuzka do konwersacji z chłopczykiem 7-letnim przez $1^1/_2$ g. dziennie, potrzebną jest. Jako wynagrodzenie, otrzyma codziennie obiad. Wiadomość: Bednarska 26.

Bona niemka z dobremi świadectwami poszukuje miejsca. Nowo-Senatorska № 7, mieszkania 23. 11118

Potrzebny jest uczeń 5 lub 6 klasy gimnazjum filologicznego, do udzielania korepetycji. Nowolipie № 2417, 16 nowy, mieszkania № 1, od 12 do 2. 11097

Uczeń klasy VIII-ej poszukuje korepetycyj w miejscu. Nowogrodzka 14, m. 12.

Szwajcarka młoda posiadająca język niemiecki, francuzki młode, oraz nauczyciel posiadający upoważnienie, potrzebni są zaraz. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, ulica Trębacka № 1. 1524

Posady i prace.

Rządca dóbr, żonaty, z praktyką dwudziestokilkoletnią, w większych wzorowych gospodarstwach, poszukuje posady. Wiadomość w zajeździe Płockim na Podwalu u rządcy. 10769

Młodzi pracowici ludzie są poszukiwani do sprzedaży dobrze wprowadzonego artykułu, za wysoką prowizją. Oferty uprasza się: poste-restante pod lit. W. 4. 10994

Potrzebna zaraz sklepowa z kaucją rs. 150. Wiadomość: ulica Wspólna № 9. 11050

Jeżeliby ktoś z udających się zagranicę dla podróży, albo kuracji, życzył sobie towarzyszki dobrze wychowanej, mówiącej płynnie językiem niemieckim, francuzkim i włoskim, która już wiele podróżowała, to raczy zgłosić się po bliższe szczegóły do księgarni W Gebethnera i Wolffa, róg Czystej i Krak.-Przedmieścia. 10853

Francuzk. Młody rodowity francuz poszukuje zajęcia. Zgłoszenia uprasza składać w administracji Kurjera dla P. S. 10960

Chłopca 10 lat, z gub. Podolskicj ktoby z pp. majstrów, cukierników lub kupców zechciał przyjąć, raczy się zgłosić na Ciepłą № 8, mieszkania 4. 10993

Potrzebny jest pomocnik jeometry. Wiadomość: ulica Wspólna, domu № 26, mieszkania № 23. 10959

Człowiek młody, kawaler życzy sobie zająć posadą, rządcy folwarku z kaucją.—Zgłoszenia proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. A. B. 24. 11058

Uczeń mówiący po polsku i niemiecku, potrzebny zaraz do tutejszego magazynu manufaktur. Wiadomość: u Gustawa Lorenz, Gęsia 7. 11029

Kasjerka lub kasjer potrzebny, kaucja gotowizną do rs. 300. Wiadomość: u szwajcara, Marszałkowska 136. 11079

Starszy felczer, młody, mający praktykę, jak z wojennych tak i cywilnych szpitali za lat sześć, poszukuje posady w Królestwie lub Cesarstwie. Wiadomość: Królewska 39, mieszkania 1. 11035

Potrzebną jest panna kompletnie uzdolniona w kroju i krawiecczyźnie, oraz podręczne, za dobrem wynagrodzeniem. Krucza № 35, m. 1, od 8-go Lipca: Nowogrodzka 16.

Zdolny retuszer potrzebnym jest zaraz.—Wiadomość w zakładzie fotograficznym p. f. „Konstanty." Krakowskie-Przedm. 42.

Potrzebny jest pomocnik buchhaltera, któryby był obznajmiony z prowadzeniem ksiąg handlowych, niemniej któryby umiał dobrze wypisać się w językach polskim i rosyjskim, wreszcie któryby umiał utrzymać w porządku archiwum. Reflektanci na tę posadę posiadający odpowiednie kwalifikacje, mogą złożyć oferty swoje wraz z opisem biegu życia i dołączeniem kopji świadectw pod lit. K. R. w biurze ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler, Senatorska 26. 1502

Potrzebne są panny zupełnie zdolne do staników. Nowy-Świat № 40. Brandel,

Panny potrzebne do staników i upięć. Nalewki № 16, mieszkania 11. 10990

Potrzebnym jest młody człowiek, który ukończył szkołę handlową. Oferty składać należy w składzie tabacznym p. Fruchtmana przy ul. Długiej № 46 nowy. 10944

Gorzelany, pomocnik poszukuje miejsca. Smolna 19, mieszk. 3. 10950

Potrzeba agentów do sprzedaży towarów za kaucją od rs. 50. Wiadomość: róg ul. Wązkiego i Szerokiego-Dunaju № 10, w składzie skór. 10860

Potrzebny jest rządca domu z kaucją.—Spytać stróża, ulica Wielka № 45. 10916

Osoba młoda, inteligentna, mogąca wyręczać panią domu, lub też do towarzystwa, albo do nauki dzieci, pragnie dostać miejsce na wsi bezinteresownie, tylko za życie i mieszkanie. Wiad.: ulica Złota № 39, mieszkania 27. 1490

Polak z Prus, fachu kupiec, poszukuje posady magazyniera, kontrolera, lub ekspedjenta i t. d., także ze zbożem i wyrobami mącznemi dokładnie obeznany. Kaucja gdy koniecznie będzie potrzeba. Bliższej wiadomości udzieli się pod № 8 nowym ulica Miedziana, mieszkania № 3. 1492

Za rs. 75 jest do odstąpienia posada, pensja stosownie do obrotu miesięcznego. Wymagalne znajomość języków: rosyjskiego, niemieckiego, francuzkiego, rekomendacja wiarogodnej osoby i gotówka 75 rs. Ofertę złożyć pod lit. S. W. w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26.

Młoda osoba „Rosjanka," poszukuje miejsca do zarządu domem w Warszawie lub na prowincję, do kawalera lub wdowca. Oferty proszę składać w kiosku obok ratusza.

Poznańczyk w sile wieku, familijny, były urzędnik kolejowy, uprasza pp. chlebodawców o posadę: kasjera, magazyniera, dozorcy i t. p. Bliższa wiadomość u p. Juszczyka, Miodowa 21. 11095

Potrzebną jest zaraz na prowincję osoba, w średnim wieku, znająca dokładnie krój, oraz szycie na maszynie, któraby mogła objąć kierownictwo w pracowni sukien damskich. Pierwszeństwo mają wydalone z Prus, Porozumieć się można listownie. Adres: H. Gierc. (Ciechanów, stacja kolei Nadwiślańskiej). 11110

Potrzebny jest uczeń do składu wódek, który jest już dobrze obeznany z tym fachem. Wiadomość: Marszałkowska № 90.

Potrzebna jest panna, do szycia bielizny na maszynie. Chmielna № 38, m. 7. 11106

Osoba specjalnie znająca krój i krawieczyznę, stroje i znaczenie, poszukuje miejsca prywatnego. Sosnowa № 11, m. 6. 11107

Potrzebna panna uzdolniona w kroju i szyciu bielizny na dni, do domu prywatnego. Złota № 28 nowy, m. 7. 11094

Potrzebna jest sklepowa z kaucją rs. 50, pensja miesięczna rs. 15 i mieszkanie przy sklepie. Wiadomość: Piwna № 13. Fabryka wód. 11109

Potrzebnym jest ekonom, bezżenny. Wiadomość na Solcu № 59, u szwajcara. 11115

Potrzebny pisarz do składu węgli, z kaucją rs. 200. Wiadomość: Leszno 40 nowy, mieszk. 5, od 3 do 7 z południa. 11116

Robotnice od lat 15-tu, znaleźć mogą pomieszczenie w laboratorjum Russyana, ul. Kotzebue 4. 11101

Potrzebne panny uzdolnione i podręczne do szycia krawatów. Długa 25, m. 24.

Panna potrzebną jest do maszyny, szyjąca bieliznę. № 2 Krakowskie-Przedmieście, mieszkania 4. 11086

Potrzebne są panny podręczne i maszynistki do bielizny. Ul. Ogrodowa № 34, do P. Górewicz. 11087

Potrzebne są panny do sukien. Ul. Mylna № 7. Maliszewska. 11088

Potrzebne są panny do spódnic i do nauki. Ulica Pawia № 6 nowy. A. Kucharzewska. 11090

Zaraz potrzebne panny uzdolnione i do nauki, do pracowni sukien Klementyny, Długa 23, mieszkania 12. 11089

Mechanik uzdolniony znajdzie posadę zaraz w składzie maszyn do szycia Juljana Berg, Mazowiecka 16. 1516

Uczeń potrzebny do handlu. A. Okólski, ulica Chmielna № 52. 1523

Zarządzający, któryby mógł samodzielnie prowadzić filję interesu handlowego w Wilnie, z kaucją w gotowiźnie rs. 1,000, znajdzie posadę. Oferty pod lit. Z. W. 1000 w kantorze Kurjera Warszawskiego. 11124

Kupno i sprzedaż.

Lampy zecerskie z drążkami żelaznemi dla przymocowywania do kaszt, widne, w zupełnie dobrym stanie, są do sprzedania.—Wiadomość u dysponenta drukarni Kurjera Warszawskiego.

„Wschód." Dywany najróżnorodniejsze od 90 kop., serwety, chodniki, hafty, jedwabie, najtaniej bo nie w sklepie. Mazowiecka 16, w podwórzu. Z. Kiltynowicz. 766

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 10809

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, trema, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne zabezcen. Świętokrzyzka № 4, m. 4, drugi dom od Nowego-Świata.

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, toaleta, biurko, umeblowanie jadalni dębowe. Szpitalna 5. 10934

Meble, 2 garnitury używane: jeden za rs. 90, drugi rs. 60, oraz 4 nowe garnitury, szeslongi, otomany, kozety, materace i t. p. Bardzo tanio. Świętokrzyzka № 28. Brenert.

Meble salonowe, czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 5-u pokojów do sprzedania tanio, w pałacu na Chmielnej № 32 nowy, w oficynie na dole, mieszkania 9, czwarty dom idąc od rogu Marszałkowskiej. 10943

Do sprzedania: materace, szeslong, otomana, fotele, napoleonki. Ul. Krakowskie-Przedmieście 18, mieszkania 2. 10925

3 garnitury mebli, szeslongi, sofy, otomany, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka № 17. 19927

Otomana, szeslong, wózek dziecinny, maszyna Wilsona, sprzedam tanio. Nowy-Swiat № 16, u tapicera, róg Alei Jerozolim.

Do sprzedania biura orzechowe. Marszałkowska 104, róg Widok, u stolarza. 10962

Wóz parokonny z deskami tanio sprzedam. Twarda 28a, stróż. 11056

Wyprzedaż kapeluszy damskich, z powodu zwinięcia filji przy ulicy Czystej № 638e i przeniesienia do głównego magazynu, na ulicę Rymarską pod № 742, na Czystej urządziłam wyprzedaż. Tamże jest urządzenie sklepowe do sprzedania.—E. Stypińska. 11068

Do sprzedania: starożytne malowidła, książki, duży dywan staropolski ze szlakiem gobelinowym i inne rzeczy starożytne, pozostałe po amatorze, któren latami takowe zbierał. Można widzieć: hotel Polski № 76, tylko do 9 Lipca. 11036

Sztukę płótna Polonia ($31^1/_2$ łokci), wyborowego na koszule męzkie i damskie, rs. 5, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmach dobroczynności, w byłym składzie żyrardowskim.

Tuzin chustek do nosa, białych, za k. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Sztukę płótna krajowego, trwałego, $30^1/_2$ łokci, rs. 4, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

6 ręczników adamaszkowych, wyborowych, odpasowanych, rs. 1 kop. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

75 łokci creasu (półpłótna), za rs. 6, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmach dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim.

Sztuczkę płótna Jarosławskiego, $33^1/_2$ łok. na murawie bielonego, najtrwalszego, za rubli 7, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim. 11070

Do sprzedania młocarnia, sieczkarnia, wialnia i inne sprzęty gospodarskie, na Nowej Pradze, pod № 72, u Obrębskiego.

Dywany wszelkie, kołdry, serwety, chodniki „najlepiej kupować” w składzie głównym Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. PP. handlującym rabat! 1074

Z powodu żałoby pozostawiono 4 suknie, bardzo tanio do sprzedania, w magazynie pani Kurdelskiej. Róg Trębackiej i Nowo-Senatorskiej. 11010

Do sprzedania dubeltówka, Lankastrówka kal. 12, za nizką cenę. Krucza № 16, mieszkania № 5. 10996

Fortepian Hoffera i inne używane, są do sprzedania. Śliska 7, m. 3. 10987

Fortepian za rubli 115. Ulica Solna 12, mieszkania 6. 10986

Potrzebna platforma, nowa lub używana, do rozwożenia pieczywa. Oferty w kantorze Kur. Warsz. Platforma. 10984

Dwie maszyny pończosznicze używane № 9 i 12 do sprzedania, za przystępną cenę u mechanika Maskarona, który daje na nie roczną gwarancję. Nalewki № 17. 10973

Kwity lombardowe, złoto, srebro, kupuje. Elektoralna 33/37, mieszkania 19. 10956

Dwie szafy cukiernicze ozdobne, koloru czarnego, są zaraz do sprzedania. Wiadomość na starej poczcie u stróża. 10940

Fortepian do sprzedania, za rs. 75, widzieć można od 3-ej do 8-ej. Wązki Dunaj № 8 (14). m. 24. 11009

Bardzo! tanio do sprzedania! Meble kto potrzebuje niech pospieszy!! Garnitur czarny, kanap. 4 krzeseł, kryte, sofa, szafa, komoda i t. d. Ulica Śliska № 10, m. № 26.

2 kontuary jesionowe lub dębowe, długości łokci 5, szerokości łokieć jeden cali 6, potrzebne są. Wiadomość: Tłomackie 3, mieszkania 20. 10948

Fortepian za rs. 30 do sprzedania. Wiadomość: Długa № 10—12, gdzie cyrkuł, stróż Jakób wskaże. 10964

Do sprzedania stół jadalny z jednym blatem, ciemny i mały regulator w ciemnej szafce. Ordynacka № 8, w magazynie.

Seter 8-miesięczny, po nagrodzonych na wystawie psach, do sprzedania. Wiadomość: Nowolipki 38, mieszkania 8. 1500

Fortepian do sprzedania za rs. 90. Obożna № 9, introligatornia. 10380

Maszyna do linjowania kółkami, do sprzedania za przystępną cenę, w szkole cytadeli. 10870

Szafy sklepowe oszklone, zdatne do każdego interesu, oraz fortepian Kralla i Seidlera, kredens, biurko, garnitur mebli i szafka do bielizny, wszystko w dobrym stanie tanio do sprzedania. Ulica Czysta № 6 nowy, w sklepie L. Tarnowskiego. 10339

Stół mahoniowy przed kanapę, grecki, dobrej roboty, jest do sprzedania rs. 20, niżej kosztu. Podwale 46 nowy, w składzie trumien. 10733

W magazynie mód wielki wybór kapeluszy po własnej cenie. Świętokrzyzka № 10, Zawistowska. 10748

Jest do sprzedania za przystępną cenę szal, prawdziwy „cachemire oles Indes” w dobrym stanie. Oglądać można codziennie: Marszałkowska № 60, mieszk. 18, od 10 do 1-ej i od 5 do 7-ej. 10901

Do sprzedania urządzenie sklepowe i naczynia do nafty. Wiadomość w sklepie norymberskim, Rymarska 18. 10884

Tanio! 2 garnitury: czarny i orzechowy, mało używane, szeslong, sofa, otomana; magazyn mebli, Chmielna № 3, róg Nowego-Światu. 10640

Meble czarne do salonu, bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna 45 nowy, w bramie na 1-m piętrze, mieszkania № 4, na wprost Zielnej. 11127

Meble: garnitur cały kryty rs. 75, otomana 26, szeslongi skórą kryte 23, materace sprężynowe od rs. 13. Wielka № 33. Tapicer. 11130

Billard mało używany, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Wiadomość w składzie maszyn do szycia, Mazowiecka 16. 1517

Garnitur mebli mahoniowych do sprzedania. Erywańska 16, m. 15. 1515

Maszyna Welera Wilsona nowa, jest do sprzedania bardzo tanio. Ulica Sowia № 2, mieszkania 9. 11082

Lando poczwórne, oszklone, używane; karety potrójne i podwójne używane, w najlepszym stanie do sprzedania. Erywańska 3.

Szafy sklepowe orzechowe, kontuar duży i gablotka, wszystko eleganckie, zaraz do sprzedania, za przystępną cenę. Tłomackie № 4. Drukarnia Tomaszewskiego. 11119

Sklepowe szafy do sprzedania i soda na pudy. Nowolipie № 6. 11093

Suknia niebieska w dobrym stanie, z materjału voille, do sprzedania za nizką cenę. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej № 26, mieszkania 3. 11120

Sprzedają się różne meble z powodu prędkiego wyjazdu. Książęca, róg Nowego-Swiatu № 2, mieszkania 9. 11111

2 wózki dziecinne do sprzedania za połowę ceny kosztu. Wiadomość przy ul. Bednarskiej № 26, mieszkania 3. 11122

Garnitur czarny, orzechowy, miękki, lustra, stoliczki, kredens, stół, krzesła, łóżka, umywalnia, szafy, biurko damskie, męzkie, otomana, szeslong, kandelabry, lampy. Marszałkowska 37/105, mieszkania 3. 11129

Do sprzedania urządzenie szkolne, z 7-u stołów, 9-ciu ławek, stolika i szafy złożoae, oraz stół okrągły, 6 krzeseł wyplatanych, łóżko jesionowe, szafa, materac, oprócz innych sprzętów gospodarczych i kuchennych. Gnojna № 11, stróż wskaże, od 3 do 5 po południu. 11099

Interesa handl. i majątk.

Za nader nizką cenę jest partja lodu do sprzedania, w punkcie Warszawy dogodnym do rozwożenia. Wiadomość w składzie herbaty dawnej firmy hr. Skarbka i hr. Ronikiera w hotelu Europejskim. 10765

Dom jest do sprzedania nowy, murowany, piętrowy, do kupna potrzeba 4,000 rs. Wiadomość na Pradze, ul. Mała № 141 lit. H. u właścicielki domu. 1514

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania z powodu wyjazdu. Wilcza № 20.

Kawiarnię elegancko urządzoną, sprzedaję, obrotu dziennego rubli 30, powodem: wyjazd. Adresy: „Maremu,” przyjmuje administracja Kurjera Warszawskiego. 10890

Rs. 9,000 potrzebne na spłatę. Dom duży. Kiosk, Zielony plac. 10806

Dystrybucja przy ulicy Niecałej № 11, do sprzedania. 10698

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ul. Żelazna № 3. 10949

Dobra ziemskie włók 25, bez serwitutów, dobry, do sprzedania lub zamiany. Wiadomość u rejenta Rudnickiego, Miodowa 12.

Kapitały od 4,000 do 75,000 rs. częściowo są do ulokowania na mały procent na domy. Wiadomość № 14 Rymarska, 2-e piętro od frontu. 10941

Do sprzedania sklep z dystrybucją, pieczywem i kolonjalnemi towarami, egzystujący od lat 12, z przyczyny interesów familijnych; na Pradze, ul. Targowa № 158.

Rs. 1,000 potrzebne zaraz, na pewną ewikcję, na jeden procent miesięcznie i obiad z trzech potraw, przez cały rok, w pierwszorzędnym handlu. Wiadomość w magazynie sukien pani Winkler, ulica Długa № 25, m. 3, w Eldorado. 10999

Do sprzedania w Nowo-Mińsku dom z ogrodem, półtorej morgi przestrzeni. Wiadomość na miejscu u Grosmana. 10597

Magle do sprzedania, z powodu słabości. Ulica Krucza № 35. 10745

Sklep mydlarsko-farbiarski do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu: Krakowskie-Przedmieście 20 n. 10779

Sklep galanteryjny z dystrybucją na dogodnych warunkach jest zaraz do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 143. 10312

Do sprzedania w Łowiczu dom, o 6-ciu pokojach, z ogrodem owocowym i warzywnym, za rs. 4,500, wymagalne rs. 3,500. Wiadomość na miejscu, u Skulskiego emeryta, lub w Warszawie: ulica Hr. Berga w sklepie krawieckim Skulskiego. 10910

Wspólnik. Do rozszerzenia interesu fabrycznego egzystującego od lat 35 w Warszawie, poszukuje się wspólnika z kapitałem od 10 do 12 tysięcy rs. Uprasza się o złożenie ofert w kantorze Kur. Warsz. pod wyrazem (Katolik). 10729

Sklep spożywczy dobrze procentujący, komorne tanie, do sprzedania. Chmielna 29 nowy. 10915

Do sprzedania piwny i mleczny zakład z ogrodem, w dobrem miejscu, z powodu wyjazdu. Wiadomość: Wolska № 11, m. 6.

Korzystny interes jest do sprzedania za rs. 1,000, w najruchliwszym punkcie egzystujący lat 15 w jednem ręku, z powodu nabycia domu. Wiadomość w kiosku, Plac św. Aleksandra. 11091

Do sprzedania domek ładny, z 2-ma sklepami, z oficyną murowaną, z dochodem do 800 rs. w najlepszym i najludniejszym punkcie na Szmulowiźnie № 10, szosa prawa, do kupna potrzeba rs. 5,000. Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela. 11092

Sklep wiktuałów do sprzedania z towarem, przy ulicy Nowolipki № 50. 10951

Fabryka fajansu niedaleko od Warszawy, do sprzedania lub wydzierżawienia. Budynki rozległe, mogą także służyć do urządzenia innej fabryki. Wiadomość przy ulicy Nalewki № 41 nowy, mieszkania 2. 1520

Folwark włók 4, z ładną rezydencją, 9 wiorst od rogatek, do sprzedania. Wiadomość: Zielna 26, m. 23, do g. 10 rano i od 4 do 6. 11131

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania kawiarnia z garkuchnią, za przystępną cenę. Browarna № 6. 11102

Lokale.

Sklep obszerny z mieszkaniem. Twarda 7, róg Marjańskiej, do wynajęcia w każdym czasie. 10199

Dla osoby przyzwoitej salon umeblowany z fortepianem, przy rodzinie. Niecała 12, stróż wskaże. 10981

Letnie mieszkania w pobliżu st. Wołomina, miejscowość zdrowa, leśna. Adres: d-r Koralkiewiecz, Wołomin. 10982

5 i 2 pokoje, tanio, z wszelkiemi wygodami. Jerozolimska 70. 10978

Pokój o dwóch oknach, umeblowany, z alkową i przedpokojem, za rs. 10 miesięcznie. Aleja Jerozolimska № 58 nowy, stróż wskaże. 10827

Obożna № 9, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia, 2 lokale po 2 pokoje i kuchnia do wynajęcia zaraz, za cenę przystępną. 10972

Do odnajęcia pokój lub dwa, na 2-m piętrze, ze wspólnym przedpokojem, z meblami i usługą lub bez. Warecka № 7, wiadomość u stróża. 10946

Ulica Świętokrzyska № 17, 2-e piętro, od frontu, pokoje umeblowane, do wynajęcia zaraz, na żądanie może być ze stołowaniem się, stróż wskaże. 10947

Potrzebny jest od 1 Października r. b. w środku miasta apartament, złożony z przedpokoju, siedmiu pokojów i kuchni ze zlewem, wodociągiem i wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze lub parterze. W tym samym domu potrzebne również mieszkanie, złożone z trzech pokojów i kuchni na parterze, 1-m lub 2-m piętrze, chociażby w oficynie. Oferty proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod znakiem „Mieszkanie.” 10954

Dla osoby przyzwoitej pokój jeden lub 2, zaraz do wynajęcia, może być z usługą, stołem i meblami. Aleja Ujazdowska № 6, mieszkania 2. 10898

Wspólna № 44, róg Marszałkowskiej, pokój od frontu, z meblami, usługą i samowarem, na żądanie z obiadami, dla osoby przyzwoitej. 10885

Na pierwszem piętrze pięć pokojów, na parterze trzy pokoje do wynajęcia. Zielna № 31/41, dom od Nowo-Zielnej. 9098

Salon o 3-ch oknach, z dwoma pokojami, na 1-m piętrze, od frontu, na rok jeden, za rs. 325, do wynajęcia od 1 Lipca, przy ulicy Senatorskiej № 32. Wiad. na miejscu, u rządcy domu. 895

Zaraz do wynajęcia, Leszno, 18, pokój umeblowany, za 16 rubli miesięcznie, skład za 200 rubli rocznie. 10378

Salonik z balkonem, meblami, samowarem do wynajęcia zaraz. Świętokrzyzka № 32 stary, drugi dom od Marszałkowskiej. 10975

Do wynajęcia od 1-go Lipca parę lokali składających się z pokoju i kuchni, za przystępną cenę. Pańska 86, u właściciela.

Umeblowany pokój lub dwa do wynajęcia i różne meble i sprzęty do sprzedania. Mokotowska 14 stary, 54 nowy, m. 5.

Letnie mieszkanie po znacznie zniżonej cenie, mianowicie, za 100 rs. 4 pokoje z przedpokojem, kuchnią, werendą i ogródkiem, można jeszcze nająć w willi Sielce № 4 lit. A, obok Marcelina, spacer w parku. Wiadomość: dom zdrowia d-ra Ołtuszewskiego, Długa № 8. 10878

Do najęcia każdego czasu dwa obszerne pokoje z ogniotrwałym skarbcem i szafami zdatnemi na archiwum, lokal ten dobrym jest dla rejenta, na lombard prywatny, skład lub kautor; cena rs. 350. Senatorska 32.

Salon i pięć pokojów razem lub częściowo, wraz z kuchnią, zlewem, wodą i gazem, pościelą i całem zagospodarowaniem, bardzo elegancko umeblowane, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Szkolna № 5, u stróża.

Pokój umeblowany, może być dodana pościel i samowar, z osobnem wejściem, zaraz do wynajęcia. Róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Bednarskiej. Bliższą wiadomość udzieli szwajcar hotelu Rzymskiego.

Sklep do odnajęcia zaraz, w domu przy ulicy Niecałej № 3, drugi dom od Wierzbowej. Wiadomość co do ceny i warunków u właściciela. 11128

Sklep duży, z oknem wystawowem i pokojem, na kantor wekslu lub inny zakład, oraz 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, do wynajęcia w każdym czasie. Królewska № 39, wprost giełdy, gdzie był telegraf rządowy. Wiadomość na miejscu u rządcy. 11126

Pokój 1 lub 2, z meblami i usługą lub bez. Nowy-Świat № 60, nowy 56, w podwórzu w drugiej bramie na lewo, m. № 9.

Poszukuję na dole 2 pokojów na warsztat mechaniczny, za które obowiązuje się konserwować wodociągi i wszelkie roboty ślusarskie. Oferty: 2 P. N. D., w kantorze Kurjera Warsz. 11103

Letnie mieszkanie w ogrodzie w willi Jedlin, na wprost ogrodu „Promenady,” 3 pokoje, werenda, kuchnia, bardzo tanio z powodu spóźnionej pory do najęcia. 11113

2 pokoje, kuchnia, przedpokój, wodociąg, klozet, rs. 192. Żurawia 43. 11132

Salonik umeblowany lub nie, zaraz wynajmuję. Chmielna 29, mieszk. 9. 11087

Doniesienia rozmaite.

Kościelne ozdoby, ołtarze, ambony, chrzcielnice, rezurekcje i t. p. wykonywa oraz reperacje i odnawianie tychże uskutecznia sumiennie i najtaniej, nagrodzona medalem fabryka Pozłotniczo-rzeźbiarska Kazimierza Matulewicza, ul. Długa № 41/43 róg Bielańskiej. 2485

Pracownia „Heleny” przeniesioną została na Chmielną № 3 nowy, róg Nowego-Światu. Udzielam lekcje haftu wszelkiego, przyjmuję zamówienia na takowe—poduszki na atłasie i aksamicie od rs. 6 do 25, znaczenie bielizny, monogramy od 6 kop. do rs. 5 sztuka, wykonanie wszystkiego sumienne i słowne. 10711

Zakład stolarski przyjmuje reperacje mebli i odpoliturowania po umiarkowanych cenach, z czem poleca się. Ulica Królewska № 13/11, obok Alkazaru. 10896

Obiady prywatne. Bednarska № 24, stróż wskaże. 10914

Przyjmuje się różne pakowania mebli i ekspedycje. Krakowskie-Przedmieście 22, stróż wskaże. 10912

Tapicer przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres tapicerski, po jaknajniższych cenach. Ulica Zielna № 3. 10897

Oliwę najlepszą Vierge, kawę surową—paloną i na poczekaniu mieloną, od najtańszych do najdroższych gatunków; champigniony (grzyby) suszone, z południowej Francji; wina czerwone i białe od 40 kop. do 135 kop. za butelkę, zupełnie czyste i wybornego smaku kaukazkie lub krymskie, poleca handel L. Wróbel, Krakowskie-Przedmieście № 27, stara poczta. 10734

Szkatułki samogrające, w wielkim wyborze, z najnowszemi repertuarami kompozytorów polskich i innych, poleca M. Pozzi, zegarmistrz, Nowy-Świat № 31, (róg Chmielnej), ceny nizkie. Przyjmuje się do reperacji wszelkie szkatułki samogrające. 1433

Sklep z urządzeniem masyw jesionowem, z wystawą i gazem lub same rygały do odstąpienia—przytem trzy pokoje, miejscowość odpowiednia na skład towarów lub ubiorów. Wiadomość: Nowo-Senatorska 10, w składzie płócienek. 11063

Salon trzy-okienny, pokoje umeblowane, obsłużone, tanie. Chmielna 12, stróż wskaże.

Krzesła do wyplatania przyjmuje stolarz po bardzo umiarkowanej cenie. Krakowskie-Przedmieście domu № 10, m. 7, stróż wskaże. 11071

Obiady prywatne bardzo smaczne po kop. 25. Chmielna № 76, mieszk. 30. 11108

Dla biblomanów, nie drukowany rękopism z 17-go wieku, p. t. „de origine stemmatum,” w języku polskim napisany—jest do nabycia w hotelu Polskim № 88, 3-e piętro, od godziny 2 do 7 po południu. 1522

Akuszerka praktykowawszy w Petersburgu z profesorem Krasowskim, zamieszkała stale w Warszawie: Plac św. Aleksandra 12, mieszkania 2. W razie potrzeby wyjeżdża na prowincję. 10829

Akuszerka Śliwowska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Hoża № 16, m. 20.

Akuszerka M. Ring przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Ul. Marjańska 1, róg Pańskiej. 10906

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na kurację. Ogrodowa № 30. 10703

U akuszerki pokój z osobnem wejściem dla osób spodziewających się słabości lub będących na kuracji. Elektoralna 10. 10864

Akuszerka Karpińska przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na kurację. Cena najprzystępniejsza, z umieszczeniem dziecka, Krakowskie-Przedmieście № 10, drugie piętro, front. 11117

Mamka potrzebna zaraz. Plac św. Aleksandra № 12, mieszkania № 2. 11105

Dnia 2 Lipca skradziony został kwit lombardowy na rs. 200, Rozalji Garbarskiej, aksamitna szuba, złote kolczyki, oprócz innych rzeczy. Ktoby miał wiadomość, niech raczy dać znać: Pawia 14, m. 4. 11104

Zgubiono 10 kluczyków na żelaznym łańcuszku. Upraszam o zwrócenie do fabryki tabacznej, przy ulicy Nizkiej № 2, od Pokornej, za nagrodą. 11098

Zgubiono portmonetkę z pieniędzmi na Krakowskiem-Przedmieściu, przy aptece Wiorogórskiego. Łaskawy znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem na Wspólną № 16, do Kamińskiej. 11125

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Іюня (8 Іюля) 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.